

Wizyta duńskich okrętów wojennych w Gdyni

★ GDYNIA (PAP)

Do Gdyni przybył z oficjalną wizytą dywizjon okrętów szkolnych Królewskiej Marynarki Wojennej Danii pod dowództwem kmd. por. K. V. Raabye. W skład zespołu wchodzi jako flagowy okręt-baza „AEGIR” oraz dwa patrolowce i dwa ćwiczebne kutry żaglowe. Na spotkanie zbliżającego się do Gdyni dywizjonu wypłynęła jednostka marynarki wojennej, a baterie nadbrzeżne powitały ją salwami artyleryjskimi. Duńscy oficerowie złożyli wizytę w dowództwie marynarki wojennej oraz przyjęci zostali przez przewodniczącego Prezydium MRN w Gdyni inż. Mieczysława Wójcika. Po czym udali się na Westerplatte, gdzie złożyli wieńce na płycie pamiątkowej.

Pobyt okrętów duńskich, stanowiący rewizytę za ubiegłoroczne odwiedziny Polskiej Marynarki Wojennej w Danii, potrwa 5 dni. Goście zwiedzą w tym czasie Trójmieście, Malbork, b. obóz zagłady Stutthof oraz niektóre przedsięwzięcia gospodarki morskiej. Odbędą również wiele spotkań z marynarzami polskimi.



Dziennikarze naszej gazety wybrali się na nocną wędrowkę po Słupsku. Zebrałi sporo materiałów i zamieszczają je dziś na stronie miejskiej.

Na zdjęciu: ulice Słupska w nocy. (Fot. A. Maślankiewicz)

ROZMOWA

● NOWY JORK (PAP)

Senator Robert Kennedy złożył wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ — U Thantowi i odbył z nim godzinną rozmowę. Po spotkaniu Kennedy oświadczył dziennikarzom, iż rozmowy dotyczyły niedawnej jego podróży do Afryki; południowej jak również problemów Azji południowo-wschodniej. Senator podkreślił zaniepokojenie sekretarza generalnego ONZ możliwością rozszerzenia się konfliktu wietnamskiego.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XIV Piątek, 19 sierpnia 1966 r. Nr 198 (4333)

PRZYGOTOWANIA DO UROCZYSTYCH OBCHODÓW
ŚWIĘTA PŁONÓW

DOŻYNKOWE WIDOWISKO na Stadionie 10-lecia w Warszawie

★ WARSZAWA (PAP)
TWAJA przygotowania do centralnych uroczystości ŚWIĘTA PŁONÓW, które odbędą się w Warszawie w dniu 4 września.

We wszystkich kółkach rolniczych, wsiach, pegeerach i spółdzielniach produkcyjnych wybiera się delegatów na centralne dożynki w stolicy.

Uroczystości ŚWIĘTA PŁONÓW, mówi przedstawicielowi PAP kierujący przygotowaniami do centralnych dożynek — Tadeusz Wiatr z CZKR —

(Dokończenie na str. 2)

Przewodniczący Rady Państwa dziękuje za życzenia

WSZYSTKIM organizacjom politycznym społecznym i młodzieżowym, instytucjom i zakładom pracy oraz poszczególnym obywatelom, którzy nadesłali lub złożyli mi życzenia z okazji 60-lecia urodzin — składam najserdeczniejsze podziękowanie.

EDWARD OCHAB

Podwyżki płac w Koszalińskim

Inf. wł.
O D 1 SIERPNIĄ w całym kraju realizowane są decyzje Rady Ministrów o podwyżce płac wielu grup pracowników. Jak wiadomo, podwyżka objęła 1,25 mln osób, które otrzymają w skali rocznej 3 mld złotych więcej niż dotychczas.

Oto jak przedstawia się realizacja tych decyzji w naszym województwie.

W resorcie leśnictwa i przemysłu drzewnego podwyżka objęła 2500 osób zatrudnionych w 32 tartakach. W tej chwili nie wiadomo jeszcze ile z 73 mln zł przyznanych dla pracowników tartacznych całego kraju przeznaczonych zostanie dla naszego województwa. Obliczono natomiast, że 400 najmniej zarabiających pracowników, których pobory podniesione zostaną do 850 zł, otrzyma w skali rocznej ponad pół miliona złotych.

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukierniczego zwoła w najbliższych dniach naradę, w której wezmą udział dy-

rektorzy 64 zakładów oraz przewodniczący rad zakładowych i robotniczych. Na naradzie omówione będą najistotniejsze problemy związane z podwyżką płac. Obejmie ona 1400 pracowników spółdzielni mleczarskich i 1200 osób zatrudnionych w przemyśle zbożowo-młynarskim.

W dniu 19 bm. odbędzie się narada resortu budownictwa. Podwyżka płac w tym resorcie objęła prawie wszystkich pracowników, a więc robotników przemysłu ceramicznego, wapienniczo-gipsowego i ceramiki budowlanej oraz pracowników zatrudnionych w budownictwie ogólnym.

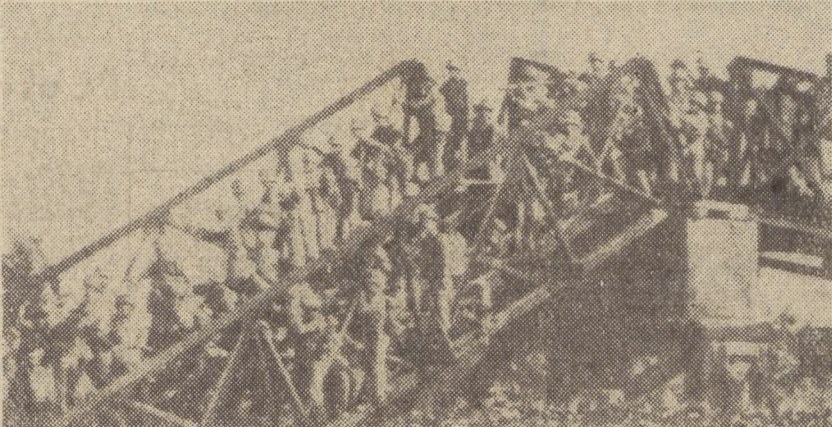
(Dokończenie na str. 2)

RASIZM



Jak już informowaliśmy, Chicago było 16 bm. widowiskiem ostrych ekscesów rasistowskich, zorganizowanych przeciw bołownikom o prawa obywatelskie dla Murzynów. Najgwałtowniejszy charakter ekscesy te przybrały w dzielnicy Jefferson Park, zamieszkałej wyłącznie przez białych. Gdy 60 bołowników o prawa obywatelskie zorganizowało manifestację przed siedzibą agencji mieszkaniowych, odmawiających wynajmu mieszkań Murzynom, tłum, składający się z około 800 białych zaatakował uczestników manifestacji kamieniami i butelkami.

Na zdjęciu: policjanci usiłują obezwładnić białego rasistę. (CAF — Photodax)



Oddziały południowowietnamskie, które prowadzą walki z partyzantami w delfcie Mekongu, przekraczają jedną z odnog rzeki po szczątkach mostu, który został wysadzony w powietrze przez siły wyzwolenie. Zniszczenie tego mostu sparaliżowało komunikację na głównej szosie prowincji Kien Giang. (CAF-Photofax)

Protest Światowej Federacji Związków Zawodowych

NOWE BANDYCKIE NALOTY na gęsto zaludniony obszar Hanoi

SEKRETARZ generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant wystosował do prezydenta USA Johnsona depeszę protestacyjną w związku z rozszerzeniem działań wojennych w Wietnamie.

Depesza podkreśla, że poczynania USA w Wietnamie są sprzeczne z wszelkimi norma-

mi prawa międzynarodowego i najelementarniejszymi zasadami humanitaryzmu. Poczynania te określa się w depeszy jako ludobójstwo.

SFZZ energicznie domaga się wstrzymania bombardowań terytorium DRW i wycofania wszystkich wojsk USA z Wietnamu Południowego. USA — głosi depesza — powinny uznać Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego jako jedyne legalne przedstawicielstwo ludności Wietnamu Południowego i przestrzegać Układów Genewskich z 1954 roku.

★ HANOI (PAP)
JAK podaje agencja VNA lotnictwo USA ponownie dekonalo nalołów na gęsto zaludnione i przemy-

słowe miejscowości Gia Lam oraz Dong Anh, leżące w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy DRW. Pirackie samoloty USA otrzymały należytą odprawę — pisze VNA. Obrona przeciwlotnicza Hanoi zestrzeliła trzy samoloty USA, podwyższając w ten sposób liczbę strąconych nad DRW samolotów USA do 1346.

Jednym z zestrzelonych aparatów był samolot szpiegowski bez pilota, który wtargnął do obszaru powietrznego stolicy. Dwa następne samoloty — odrzutowce USA — zostały zestrzelone w momencie, kiedy atakowały gęsto zamieszkane północne przedmieście Hanoi.

Agencja AFP podaje, że w środę w odległości 15 km na

(Dokończenie na str. 2)

Głos TYGODNIA

- ★ ilustrowany reportaż z morza „Na łowisku”;
- ★ „Niebo pana Juliana” — życie i świat lalkarza teatru „Teęca”;
- ★ Londynu dzień powszedni — ich i nasze obyczaje, zwyczaje;
- ★ „Poezja walki i proza codziennego dnia” czyli literatura polskiego Tysiąclecia;
- ★ opowiadanie Zygmunta Zelwana „Regaty”;
- ★ przegląd wydarzeń międzynarodowych „Bieguny”;
- te i inne pozycje polecamy w jutrzejszym sobotnio-niedzielnym wydaniu.

Sekretarz generalny KP USA Gus Hall przybył do ZSRR

★ MOSKWA (PAP)

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, Gus Hall, przybył w ubiegłą środę do Moskwy.

Jak podano tu oficjalnie, Gus Hall wypoczywać będzie w ZSRR na zaproszenie KC KPZR.

★ PARYŻ (PAP)

Czwartkowa „Humanite” za miesiąc wywiad z sekretarzem generalnym KP USA Gus Hallem, który przebywał z kilkudniową wizytą w Paryżu. Sekretarz generalny KP USA uzyskał po raz pierwszy od 35 lat możliwość opuszczenia USA. Dotychczas władze systematycznie odmawiały mu zezwolenia na wyjazd.

Telegraficznym SKRÓCIE

● MOSKWA

Na zaproszenie rządu ZSRR 25 sierpnia przybędzie do ZSRR na odpoczynek prezydent Finlandii — Urho Kekkonen.

● MOSKWA

Dziennik „PRAWDA” opublikował wywiad z prezesem Polskiej Akademii Nauk — Januszem Groszkowskim.

● BERLIN

Do Berlina przybył na zaproszenie rządu NRD wicepremier ZRA — dr Hatem. Przed odlotem z Kairu wyraził on przekonanie, że jego wizyta w NRD przyczyni się do dalszego umocnienia wzajemnych stosunków i współpracy między obu państwami.

● NOWY JORK

Zgodnie z zapowiedzią, w ubiegłą środę z bazy na Przylądku Kennedy'ego wystartował kolejny amerykański sztuczny satelita Słońca — „Pionier 7”.

● HAWANA

Komitet Organizacyjny OSAL (Organizacji Solidarności Ameryki Łacińskiej), którego siedzibą jest Hawana uchwalił zwołanie I Konferencji Solidarności Narodów Ameryki Łacińskiej na lipiec 1967 roku. Konferencja odbędzie się w Hawanie.

● BONN

Co trzeci bezrobotny w Zagłębiu Ruhry jest z zawodu górnikiem — oświadczył przewodniczący urzędu pracy Północnej Nadrenii-Westfalii dr Degen. W tym kraju zachodniemieckim zarejestrowanych jest obecnie 16.200 bezrobotnych.

Remont radiostacji w Raszynie

● WARSZAWA (PAP)

W dniach od 22 sierpnia do 24 września br. radiostacja centralna pracująca na fali długiej 1322 m (nadająca program I) nie będzie czynna w dni powszednie od godziny 4.57 do 16.00. Nieczynne będą także warszawskie radiostacje ultrakrótkofalowe, pracujące na falach 69,2 i 67,94 mhz Programy niedzielne nadawane będą normalnie przez cały dzień.

Przerwa w pracy radiostacji spowodowana jest koniecznością wykonania drugiego etapu prac remontowych masztu antenowego warszawskiej radiostacji centralnej.

Aby nie pozbawić słuchaczy wielu atrakcyjnych cyklicznych audycji, emitowanych w programie I do godz. 16.00, przeniesiono je do programu II.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Telewizja”.

Milionowy WIEC w Pekinie

★ PEKIN (PAP)
Wczoraj tj. 18 bm. odbył się w Pekinie wiec z udziałem około miliona osób dla uczczenia rewolucji kulturalnej, o której mówi dokument uchwalony przez ostatnie plenum KC KP Chin. Na wiec — jak donosi agencja Nowych Chin — przybył Mao Tse-tung. Okolicznościowe przemówienie wygłosi Czen Po-ta, Pin Piao, Czou En-laj oraz przedstawiciele wykładowców i studentów Uniwersytetu Pekńskiego i innych uczelni chińskich.

Podwyżki płac w Koszalińskim

(Dokończenie ze str. 1)

Najbardziej zaawansowane są prace organizacyjne przy podwyżkach płac pracowników rad narodowych. W Koszalińskim obejmują one 3600 osób zatrudnionych w radach narodowych różnego stopnia. Miesięczne uposażenia tych osób zwiększone zostaną o 426 700 zł. Z powyższej kwoty na regulację płac przewodniczących, sekretarzy i pracowników prezydium grom. rad narodowych przeznaczono 122 tys. pracownicy prezydium miejskich rad narodowych i jedynej w województwie osiedlowej (Kępcze) — otrzymają 57 tys. zł. 17 tys. zł przeznaczono dla urzędujących członków prezydium powiatowych rad narodowych oraz rad narodowych miast stanowiących powiaty (Koszalin i Słupsk) a 141,5 tys. dla pozostałych pracowników tych rad. Na regulację uposażeń w Prez. WRN przeznaczono prawie 45 tys. i wreszcie dla osób pobierającychcych najniższe wynagrodzenie — 44 tys. zł.

Podwyżka wynagrodzenia nie może być niższa od 100 zł

Oświadczenie agencji TASS

● MOSKWA (PAP)

Agencja TASS ogłosiła następujące oświadczenie:

— Ostatnio w niektórych dziennikach greckich („Wima”, „Katimerini”) ukazują się informacje, że rzekomo na mocy porozumienia między ZSRR a Socjalistyczną Federacją Republiką Jugosławii dokonuje się przesiedlenia z ZSRR do Skopje sześciu tysięcy Greków — w większości komunistów — w celu stworzenia „wielkiej Macedonii”, w której skład miałyby także wejść Macedonia Egejska (grecka).

Agencja TASS jest upoważniona do oświadczenia, że te informacje dzienników greckich są zmyślone, że nie mają one nic wspólnego z rzeczywistością i są rozpowszechniane w celu wskrzeszenia prowokacyjnego hasła o „zagrożeniu z północy” oraz w celu odwrócenia uwagi społeczeństwa od wyznaczonych na koniec sierpnia manewrów wojskowych NATO w pobliżu północnych granic Grecji.

Gwałtowna powódź w radzieckim Kraju Przymorskim

● MOSKWA (PAP)

Prasa moskiewska zamieszcza wiele wiadomości o gwałtownej powodzi, która nawiedziła radziecki Kraj Przymorski.

Po niezwykle suchym czerwcu i lipcu sierpień okazał się niezmiernie bogatym w deszcz. W ciągu 7 dni zanotowano 200 mm opadów. Liczne rzeki wystąpiły z brzegów. W rejonach imamskim, kirowskim, spasskim, krasnoarmiejskim, jakowlewskim i innych wiele wsi i osiedli znalazło się pod wodą. W niektórych miejscach poziom wody podniósł się do 8 metrów.

Przerwane zostały wszystkie drogi komunikacyjne. Do akcji ratunkowej używa się śmigłowców i amfibii. Z miasta Iman ewakuowano prawie całą ludność wywołując ją pociągami.

Walka z żywiołem trwa. Pogoda nie ulega poprawie i grożą dalsze opady. Ponadto istnieje niebezpieczeństwo zaatakowania zalanych ziem przez tajfun, zbliżający się od Wysp Filipińskich.

Rekordowe odchudzenie (z 214 do 80 kg)

● LONDYN

Mieszkaniec Tayport (Szkocja) w ciągu 382 dni stracił na wadze 134 kg. Poprzednio ważył 214 kg. Poddał się on drakońskiej kuracji odchudzania, w czasie której żywił się tylko mlekiem, kawą i wodą. Angus Berber (lat 35) waży obecnie 80 kg. Przyznał on, że w pierwszych dniach kuracji trudno mu było się przyzwyczaić do tak drastycznej zmiany sposobu odżywiania się. Przez 3 dni przystosowywał się więc do nowego trybu życia. Później kuracja przyniosła efekt.

tych i wyższa od 300. Ta ostatnia przewidziana jest przede wszystkim dla pracowników rad narodowych we wsiach i miastach, które są ośrodkami ruchu turystycznego i czasowego i które wyróżniają się dynamicznym rozwojem gospodarczym.

Zwiększono jednocześnie fundusz nagród z 3 do 4 proc. Z funduszu tego przyznawane będą nagrody jubileuszowe dla dłużej pracujących pracowników rad narodowych wszystkich stopni. I tak po 10 latach pracy przyznawane będą nagrody w wysokości 50 proc. miesięcznego uposażenia, po 15 latach — 75 proc. i po 20 latach — 100 proc. (tak)

KOMUNIKAT ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

W związku z podwyższeniem z dniem 1 sierpnia br. niektórych najniższych rent, a mianowicie:

- ★ rent starczych do 640 zł,
- ★ rent inwalidzkich I grupy z tytułu wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej — do 850 zł
- ★ rent inwalidzkich II grupy z tytułu wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej oraz w związku ze służbą wojorską — do 700 zł oraz
- ★ rent rodzinnych po pracownikach zmarłych wskutek wypadku w zatrudnieniu lub w związku ze służbą wojskową — do 470 zł.

Napłynęły liczne zapytania w sprawie trybu i terminu przeliczenia tych rent.

W związku z powyższym wyjaśnia się, że podwyższenie rent dokonane zostanie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i organy rentowe z urzędu, na podstawie akt rentowych, zgłaszanie wniosków przez zainteresowanych jest zbędne.

Zwiększone renty, wraz z wyrównaniem za czas od 1 sierpnia br., wypłacane będą w terminach dotychczasowych, począwszy od dnia 15 września br. — tak że każdy uprawniony do podwyżki otrzyma rentę w nowej wysokości wraz z decyzją przeliczeniową — nie później niż w dniu 10 października br.

Przed ŚWIĘTEM PŁONÓW

(Dokończenie ze str. 1)

zgodnie z 11-letnią tradycją, odbędzie się w pierwszą niedzielę września na Stadionie 10-lecia w stolicy. Z uwagi na obchody Tysiąclecia naszego państwa, zbliżające się święto wsi polskiej będzie miało szczególne podniosły charakter. Wiele punktów programu oparto na historycznych zwyczajach ludowych. Uroczystości złożenia wieńców dożynkowych będą nawiązywać do tradycji podobnych obchodów, które znano w Polsce już na początku XVII wieku. Bogato będzie reprezentowany folklor. Wystąpią liczne zespoły artystyczne, chóry i kapela w regionalnych strojach. W występach tych weźmie udział ponad 2 tys. osób. Ponadto odbędzie się barwny

(Dokończenie ze str. 1)

północ od Hanoi doszło do walki powietrznej między północno-wietnamskimi „migami” a amerykańskimi aparatami „F-105”. Żaden z samolotów północnowietnamskich nie został uszkodzony. Wczoraj lotnictwo amerykańskie bombardowało pociąg w odległości 130 km na południe od Hanoi. Agencja VNA informuje, że 13 sierpnia br. samoloty amerykańskie po raz piąty (od 30 lipca br.) zbombardowały strefę zdemilitaryzowaną, dzielącą obie części Wietnamu. W wyniku ostatniego nalotu zginęło 5 osób, a 35 zostało rannych.

Wskutek katastrofy samolotu amerykańskiego, który runął przedwczoraj na wieś w pobliżu bazy Da Nang, śmierć poniosło 26 osób, a 15 zostało ciężko rannych. 250

Dzień radzieckiej floty powietrznej

Lotnictwo wojskowe ZSRR zdolne jest zniszczyć wszelkie obiekty agresora

● MOSKWA (PAP)

Radzieckie lotnictwo wojskowe zdolne jest zniszczyć wszelki obiekt agresora w każdym rejonie kuli ziemskiej — oświadczył Siergiej Rudenko, pierwszy zastępca naczelnego dowódcy lotnictwa wojskowego ZSRR. Wygłosił on przemówienie w Moskwie na akademii poświęconej dniowi floty powietrznej, obchodzonemu 18 sierpnia.

Marszałek Rudenko zakomunikował, że nowoczesne samoloty radzieckie wznoszą się na wysokość ponad 30 km i rozwijają prędkość 3 tys. km na godzinę. Mówca podkreślił, że

agresja USA w Wietnamie nie jest ogromnym zagrożeniem dla narodu. Każdej minuty pamiętamy o tym zagrożeniu i zachowujemy gotowość — powiedział on.

Erhard pod pregiertem krutych

● BONN (PAP)

Dostojnie z każdym dniem przybywa krytyków kanclerza Erharda. Ich krąg powiększył się w ubiegłą środę o reprezentantów organizacji młodzieżowej CDU — „Junge Union”, dotąd, jak zwraca się uwagę, konsekwentnie opowiadającej się za Erhardem i uznawanej za jego ostoję.

Dwaj miarodajni przywódcy tej organizacji — członek zarządu „Junge Union”, poseł do Bundestagu Alo Hauser i członek „rady niemieckiej” tej organizacji, Reddemann, opublikowali na łamach organu „Junge Union” — „Entscheidung” artykuły zawierające bardzo ostrą krytykę spoczywającego w rękach Erharda kierownictwa partyjnego i rządu. Hauser porównał wręcz CDU do załogi, która „pod niepewnym kapitanem znajduje się ze swoim statkiem na wzburzonym morzu”.

Z krytyką antyerhardowską wystąpili także przedstawiciele

12 lat więzienia dla pirata drogowego

● POZNAŃ (PAP)

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu odbył się w trybie dorocznego procesu 26-letniego Hieronima Kaźmierczaka, kierowcy poznańskiego „Mostostalu”.

Po wypiciu większej ilości alkoholu, zabrał samowolnie służbowy samochód warszawski i pojechał na Konin do Goławic. Nie panując nad kierownicą wpadł na chodnik w miejscowości Niestusz i najechał na 9-letniego Mieczysława Korusa. Chłopiec zginął na miejscu. Sąd skazał H. Kaźmierczaka na 12 lat więzienia.

Spadł z wozu

● (Inf. wł.)

Tragiczny wypadek zdarzył się we wsi Czerwęcino w pow. białogardzkim podczas zwoźki koni. Rolnik 68-letni Czesław Kamilewski spadł nieszczej z wozu z furią naładowanej koni i poniósł śmierć na miejscu. (hz)

Wśród gości dożynkowych znajdują się również delegacje robotników z największych zakładów przemysłowych, m. in. ze stolicy, z kopalni i hut Śląska, z Puław, Ursusa i Półki. Spodziewać się należy również wielu wycieczek Polonii Zagranicznej.

Partyzanci atakują

Kondukt trumien w drodze do USA

mieszkańców wioski jest bez dachu nad głową.

● LONDYN (PAP)

Partyzanci południowowietnamscy zaatakowali w ubiegłą środę ogień z moździerzy park samochodowy w pobliżu lotniska Tan Son Nhut, niedaleko Sajgonu. Jak oświadczył rzecznik wojskowy USA, trzech żołnierzy południowowietnamskich zginęło, a 12, w tym trzech Amerykanów, odniosło rany.

● NOWY JORK (PAP)

Dowództwo amerykańskie w Sajgonie zakomunikowało, że w ubiegłym tygodniu USA

Kto właściwie jest jeszcze za kanclerzem?

le „Związku polityki komunalnej CDU/CSU”. Jak ujawniono, skierowali oni na ręce Erharda list krytyczny wypożyczający się na temat jego polityki komunalnej oraz wywołujący kanclerza do „natychmiastowej akcji”.

Socjaldemokraci tymczasem dolewają oliwy do ognia. Ich rzecznik opublikował w Bonn oświadczenie, w którym formułuje pytanie: „Kto właściwie jest jeszcze za kanclerzem?” Szef rządu — stwierdza rzecznik socjaldemokratów — który nie jest więcej popierany przez własną partię,

Liczne prośby żołnierzy radzieckich — stwierdził marszałek — świadczą, iż żołnierze dobrze rozumieją swój międzynarodowy obowiązek.

Obrona przeciwlotnicza ZSRR — kontynuował mówca — może we właściwym czasie wykryć i zniszczyć wszelki cel powietrzny, a lotnictwo transportowo-desantowe jest w stanie realizować zarówno zadania taktyczne, jak i strategiczne.

od którego dystansuje się partner koalicyjny — FDP i do którego przeważająca większość ludności straciła zaufanie „jest poważnym obciążeniem dla polityki niemieckiej”.

Rzecznik rządu NRF usiłował w czasie swojej ostatniej konferencji prasowej bagatelizować sprawę krytyki pod adresem Erharda. List Barzela określił on jako nie wnoszący „nic nowego”, a myśli zawarte w owym liście starał się przedstawić jako rzekomo nie pozostające w sprzeczności z tym, co realizuje Erhard.

Po obradach „MAŁEGO SZCZYTU” pięciu państw Ameryki Łacińskiej

Wbrew zaleceniom USA

★ WASZYNGTON (PAP)

W stolicy Kolumbii zakończyła się „mała konferencja na szczycie”, w której wzięli udział: nowy prezydent Kolumbii Carlos Lleras Restrepo, prezydent Wenezueli Raul Leon, prezydent Chile Eduardo Frei oraz przedstawiciele rządów Peru i Ekwadoru.

Uczestnicy konferencji podpisali tzw. „deklarację z Bogoty”. Wbrew oczekiwaniom na porządku obrad nie figurował problem utworzenia „międzyamerykańskich sił zbrojnych” — lansowany przez USA i Brazylię, a ostatnio również przez nowy wojskowy rząd Argentyny. Deklaracja zajmuje się przede wszystkim problemami gospodarczymi.

W ustępie poświęconym ocejnie sojuszu do postępu deklaracja powstrzymuje się od krytyki pod adresem USA, wskazuje jedynie, że powinno się nadrobić stracony czas i umocnić ten sojusz. Pięć rządów podkreśla, że zamierzają one współpracować z wszystkimi pozostałymi krajami Ameryki Łacińskiej, dając w ten sposób do zrozumienia, że nie zamierzają utworzyć żadnego „bloku”.

Spadł z wozu

● (Inf. wł.)

Tragiczny wypadek zdarzył się we wsi Czerwęcino w pow. białogardzkim podczas zwoźki koni. Rolnik 68-letni Czesław Kamilewski spadł nieszczej z wozu z furią naładowanej koni i poniósł śmierć na miejscu. (hz)

straciły w Wietnamie 101 zabitych. Łącznie z rannymi i zaginionymi straty w ludziach wyniosły 694. Według oficjalnych danych amerykańskich od 1 stycznia 1961 r. w Południowym Wietnamie zginęło 4711 Amerykanów.

Senat amerykański 66 głosem przeciwko 21 zatwierdził poprawkę do projektu ustawy o kredytach na cele wojskowe. Poprawka daje Johnsonowi pełnomocnictwo powoływania do czynnej służby wojskowej w Wietnamie rezerwistów amerykańskich.

Część polityczna deklaracji wyraża zaniepokojenie z powodu „poważnej sytuacji w Wietnamie, która zagraża pokojowi świata” i wzywa „narody zaangażowane w ten konflikt do podjęcia natychmiastowych kroków w celu jego pokojowego zakończenia”.

Skandal

★ WASZYNGTON (PAP)

Trwają posiedzenia komisji do badania działalności antyamerykańskiej, która przesuwa 11 Amerykanów — uczestników ruchu walczącego o położenie kresu wojnie w Wietnamie. Przedwczoraj doszło do burzliwych incydentów. Policja usunęła z sali 21 osób, w tym 1 adwokata. Krok ten podjęto po tym, gdy grupa obecnych na sali osób oklaskami powitała słowa jednego z wzywanych przez komisję młodych Amerykanów, który potępił wietnamską politykę rządu.

Podczas zeznań świadka komisji, płatnego informatora, niejakiego McComba, adwokat jednego z przesuływanych Amerykanów prof. Kinoy zaprotestował przeciwko wypowiedziom świadka, który chciał skompromitować klienta adwokata. Przewodniczący w brutalny sposób przerwał adwokatowi i nakazał mu zamilknąć. Prawnik zaprotestował przeciwko pogwałceniu praktyki sądowej. Wówczas przewodniczący polecił policji, aby wyprowadziła adwokata z sali posiedzeń. Rozkaz został wykonany w brutalny sposób. W obronie profesora Kinoy wystąpiło 7 innych adwokatów. Po długich pertraktacjach musieli oni na przewodniczącym zgodzić się, aby Kinoy powrócił na salę. Policja nie mogła go jednakże znaleźć. Okazało się, że adwokat siedział już w areszcie. Na znak protestu przeciwko brutalnemu postępowaniu wobec ich kolegi, 7 adwokatów odmówiło uczestniczenia w procesie. Opuścili oni salę posiedzeń.

Z INDONEZJI

Niezadowolone prasy z wypowiedzi SUKARNO

Jak donosi z Djakarty agencja Reutera, różne tamtejsze pisma krytykują wypowiedzi prezydenta z okazji święta niepodległości Indonezji. Niezadowolone tych pism wywołało nie jest zwłaszcza oświadczeniem prezydenta, że Indonezja nie uznaje natychmiast Malajzji, ani też nie będzie się spieszyć z powrotem do ONZ. Dziennik „Merdeka” kierowany przez ministra informacji, wręcz oświadcza, że było to „wyzwanie rzucone narodowi”. Podkreśla on, że prezydent nie okazał entuzjazmu z powodu zakończenia „konfrontacji”, a w sprawie zeszłorocznej próby zamachu stanu mówił zbyt mało chociaż „potępił go”. Organ prawicy studenckiej „Kamini” pisze, że swoim przemówieniem prezydent nie uczynił jeszcze zadość „życzeniom narodu”. Pismo katolickie „Kompas” sądzi, że przemówienie Sukarno utrudni „stabilizację polityczną”. Organ armii „Daili Mail” nie wymienia nazwiska Sukarno, ale krytykuje idee „demokracji kierowanej”.



ZEGLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

FINAL

Wczoraj odbył się ostatni bieg tegorocznych ZMP. W ostatecznej punktacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski juniorów w klasie Finn zdobył Jacek Rymkiewicz z MKS SWOS Warszawa. Zespołowo pierwsze miejsce zajęli zawodnicy Jacht Klubu Wielkopolskiego z Poznania.

Klasyfikacja indywidualna wygląda następująco:

1. miejsce — Jacek Rymkiewicz — MKS SWOS Warszawa — 7873 punktów.
2. Wiesław Szczepiński — AZS Poznań — 7396 punktów.
3. Roman Rutkowski — Legia Warszawa — 6743 punkty.
4. Ryszard Skarbiński — IKW Poznań — 6102 punkty.
5. Zygmunt Matela — IKW Poznań — 5245 punktów.

ZALOZI KOSZALIŃSKIE

6. miejsce — Lech Karczewski — KS Gwardia Koszalin — 4539 pkt.
7. Józef Czebota — MKS Orle Szczecinek — 4446 pkt.
17. Sylwester Przybyłko — LOK Szczecinek — 2191 pkt.
20. Wiesław Kaluza — IKS Saturn Mieleno — 2054.

Uroczystość zakończenia Zeglarskich Mistrzostw Polski odbyła się wczoraj na przystani KS Gwardia w Mielenie. Najlepszym zawodnikiem wręczono puchary, dyplomy oraz pamiątkowe medale.

Przemówienia pożegnalne wygłosili: prezes Koszalińskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego kpt. Henryk Kuryj, przewodniczący Prezydium PRN Bolesław Andryszewski oraz sędzia główny mistrzostw dr Wojciech Karpiński. Impreza, która przebiegała w bardzo serdecznej atmosferze, zakończyła się przyjemnym akcentem. Do zobaczenia w Mielenie na mistrzowskich regatach w latach przyszłych. (wa)



PIERWSZY PUNKT SZOMBIEREK

Wczoraj odbyły się dwa ostatnie mecze z trzeciej kolejki spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy.

Górnicy Zabrze wygrali w Katowicach z tamtejszym GKS 3:0 (1:0) i dzięki temu awansował na trzecią pozycję w tabeli.

Legia zremisowała z Szombierkami 1:1 (0:0). Piłkarze Szombierka, ostatni w tabeli, zdobyli wczoraj pierwszy punkt w tegorocznych rozgrywkach.

Uciekł jedyny więzień Andorry

● LONDYN

Jak donoszą z Andorry, z miejscowego więzienia uciekł jedyny w tym lilipucim kraju więzień. Zatrzymano go w związku z próbą dokonania napadu na gmach poczty. Był to 33-letni Jacob Schondrod z pochodzenia Niemiec. Władze Andorry zawiadomiły o tym posterunki policji w Hiszpanii i Francji.

DROBNA postać w za kurzonych farmerkach i sportowej bluzce, krótko obcięte włosy, młody uśmiech brązowych oczu. Maria Zięba, dyrektor Państwowego Gospodarstwa Rolnego Pawłówek w powiecie człuchowskim, jedna z nielicznych kobiet na tym stanowisku. W sposobie bycia, powierczowości jest jeszcze studentką WSR w Szczecinie, a jej „zaciągający” akcent wywodzi się z powiatu przeworskiego w województwie rzeszowskim, gdzie się urodziła.

Marii Ziębie podobał się Szczecin i atmosfera uczelni. Chodziła często do kina, nie opuszczała rajdów turystycznych, jako działaczka ZSP troszczyła się o sprawy bytowe studentów. Kiedy tow. Czerwiński, dyrektor WZ PGR w Koszalinie przyjechał zachęcać młodych inżynierów do pracy w koszalińskim rolnictwie, zdecydowała się odbyć u nas staż. Rok gospodarczy 1964—1965 przepracowała w PGR Stanisławka w powiecie człuchowskim. Następnie była zastępcą dyrektora PGR Wyżeczy w tym samym powiecie. Obserwując, jak dobrze sobie radzi, kierownik Inspektoratu PGR w Człuchowie, po seł Bronisław Jużków zdecydował się powierzyć jej funkcję dyrektora pegeeru (i to w gospodarstwie wprawdzie załedwie pięcsethektarowym, ale zaniedbanym pod każdym względem i niebogatym — wśród gleb przeważa V i VI klasa).

W charakterze „cienia” towarzyszy Marii Ziębie w jej codziennej pracy.

CO SŁYCHAĆ?

...W KRAKOWIE

Zmarł tow. Zbigniew Kwaśnicki, zasłużony działacz ruchu robotniczego w Krakowie.

Sklep z kwiatami przy ulicy Siennej będzie prowadził eksport podkrakowskich kwiatów i załatwiał ich wysyłkę za granicę.

W Krzesławicach budoje się nowoczesną załadniaczkę autobusową dla MPK. Znajdzie w niej pomieszczenie ponad 150 autobusów.

W basenie kąpielowym Czacowi utonął 10-letni Janusz Cyganik, przebywający na basenie pod opieką ojca.

...WE WROCŁAWIU

Zatrza się gazem świetlnym w mieszkaniu swej córki Julia Kiebel.

Na placu Muzealnym, gdzie trwa obecnie rozbiora gmachu muzeum, zlokalizowana zostanie bardzo potrzebna w tym rejonie szkoła podstawowa.

W przyszłym tygodniu do jadłospisu restauracji „Klubowa” wejdą na stałe potrawy kuchni greckiej. Wrocławianie będą więc mieli 4 specjalne kuchnie: węgierską, żydowską, staropolską i grecką.

...W POZNANIU

Przez cztery dni na stadionie Olimpij gromadzili się miłośnicy „mocnego uderzenia”, aby wysłuchać popisów zespołów z Poznania i województwa współpracujących w Wielkim Turnieju Bigbeatowym.

...NA ŚLĄSKU I W ZAGŁĘBIU

W gliwickiej palmarii w parku Chopina poza tropikalną roślinnością można obejrzeć duże greckie żółwie i ziołiste salamandry.

W przeciągu dwóch dni sprzedano w Katowicach 750 skierowań na wczasy.

Spółdzielnia Inwalidów „Naprzód” w Sosnowcu zamierza wyprodukować w czwartym kwartale br. efektowne i praktyczne składane parasolki damskie.

Na podwórku, które mogło by się wydawać puste, dzieje się nieustannie bardzo wiele. I wszędzie przy każdej czynności, obecność dyrektora okazuje się potrzebna. Szczególnie teraz — w początkach „renesansu” zaniedbanego dotychczas Pawłówka.

Pani Marysia mówi: wymiściłam żyto, zebrałam z pola. Jej wysiłek spłata się z czynnościami robotnika: dbając o drobną na pozór sprawę dąży do tego, by prace były wykonywane coraz solidniej.

Pierwszy transport zboża do PZZ. Spojrzenie na gęste

Dyrektor Marysia

chmury — i dyrektor poleca zamocować plandekę, żeby zboże nie zamokło. Pod kuźnią oglądamy koło od ciągnika.

— Trzeba napompować od nowa — stwierdza dyrektor. Umie rozkazywać tonem, w którym słychać prośbę, w jej stanowczych decyzjach zawsze brzmi gotowość do zmiany stanowiska, jeśli pracownik udowodni, że inaczej — będzie lepiej.

Robotnicy nie przyzwyczaili się do nowych porządków. Ktoś narzeka, że od „zgrabów” czyli zbierania żyta pozostałego po koszeniu na ściernisku tylko się sypie w oczy i „po co to wszystko”. Dotychczas „zgrabę” pozostawiano w polu. Ba — śmieje się — nieraz nawet zboże utykali po krzakach, żeby nie wracać jeszcze raz ciągnikiem.

Wkrótce po przybyciu do Pawłówek pani Marysia przy padkowo usłyszała rozmowę: „Przysła baba, będziemy rządzić”. „Będziemy rządzić, ale wspólnie” — powiedziała na pierwszym zebraniu KSR.

Maria Zięba jest tu dopiero piąty miesiąc. Wiele udało się jej osiągnąć, wiele ma przed sobą. Załoga nie jest jeszcze zgrana, ludzi buntują przyłapani niedawno złodzieje. Niektórzy odejdą, inni będą musieli niejako zrozumieć. A przede wszystkim: muszą obudzić się KSR i POP, które jak dotąd nie wykazują troski o gospodarstwo (np. w protokołach zebrań KSR

znajdujemy głównie odbicie problemów, stawianych przez panią dyrektora, nie widać inicyjatywy załogi).

Zamiast tego — na co dzień wiele drobnych oszustw, małych złośliwości, wreszcie arogancji. Np. korzystając z obecności dyrektora, robotnik upomina się o urlop sprzed trzech lat. Sprawdzamy przepisy w układzie zbiorowym. Okazuje się, że urlop się nie należał. Pokazujemy mu przepis, ale nie słucha. Krzyczy. Trzeba tego wysłuchać, nie wolno „wyjść z nerwów”. Trzeba się na koniec uśmiechnąć. I tak cały dzień.

Dyrektorzy okolicznych pegeerów obserwują z ciekawością, jak radzi sobie mały Pawłówek. Maria Zięba jest lubiana za pracowitość, silną osobowość, upór w „stawianiu na swoim”. W czasie naszej wizyty dzwoni do sąsiedniego Szczytna o pożyczanie samochodu do odstawienia tuczników. Po godzinie samochód za jeżdża.

Pawłówek „radzi sobie”, jak powiadają, sprytnie. Skrupulatnie przestrzega się tu terminów. Za — po raz pierwszy samodzielnie wykonane prace wiosenne gospodarstwo otrzymało jedną z pięciu pochwał w powiecie. Popisowo udało się ziemniaki i łubin, zakwalifikowano wszystkie zboża. Cieszy pszenica, którą na wiosnę radono... przeorać. Dyrektor Maria Zięba zdecydowała, że przebroni się ją dwukrotnie i wzmocni wysoką dawką nawozu. W rezultacie pszenica wyszła nie najgorzej: pokrywa wszystkie koszty i przyniesie zyski.

Widzę, jak po przykrych scenach, jakie robią niektórzy robotnicy, pani dyrektor zamiast okazać choć trochę zdenerwowania — jak gdyby nigdy nie — własnie cieszy się wszystkim. Sprawna wózka zboża, zakłosa zielonką i nawet... kraj obrazem. Pokazuje mi swój ulubiony widok z górki. Jest to dzień słońca, zza białych chmur. Las, łąki, zboża to rozjaśniają się, to nasycają mocną barwą. Dyrektor zwraca robotnikom uwagę, że snopki trzeba ustawiać nie „okrągło”, a podłużnie i zaraz potem podnosi z ziemi czarnego, połyskującego szafirem żuka: ładna byłaby broszka.

Jest zadowolona ze wszystkiego. Do miasta jeździ nie za często, bo ma mało czasu. Dwa razy wybrała się na imprezy z całą załogą. Nie pozwala sobie na nastroje „chandrów”, mówi, że trzeba to chować w sobie. Gospodarstwo absorbuje ją tak dalece, że nie pojechała na urlop, bo się bała co będzie z sianem.

ANNA KROH

Nauczyciele-działacze wiejscy w Złotowie

W Złotowie zakończyło się zgrupowanie nauczycieli z kilku województw Polski. Osiemdziesięciu nauczycieli-aktywistów, działaczy wiejskich klubów-kawiarń przebywało na centralnym kursie Związku Nauczycielstwa Polskiego zorganizowanym przez Zarząd Okręgu ZNP w Toruniu. W ciągu 40 godzin na wykładach poruszono i omówiono problemy pracy kulturalnej nauczyciela w środowisku wiejskim, zbliżenia go do współczesnej literatury, filmu i muzyki. Większość jednak zajęć stanowiły ćwiczenia praktyczne. Podawane przez wybitnych fachowców formy zajęć, gier, zabaw towarzyskich i tańca były realizowane na zajęciach praktycznych. Kierownictwo kursu starało się również urozmaicać zajęcia. Słuchacze wyjeżdżali często na wycieczki, poznawali piękno Ziemi Złotowskiej. Wysoki poziom zajęć gwarantowali świetni wykładowcy: m. in. doc. dr Irena Wojnar z Uniwersytetu Warszawskiego, literat bydgoski Tadeusz Petrykowski, wykładowcy esenów, pracownicy Kuratorium OSB. Zajęcia fachowe z zakresu gier, zabaw towarzyskich prowadzili aktorzy.

Uczestnicy kursu wywieźli ze Złotowa dużo fachowej wiedzy, poznali piękno Ziemi Złotowskiej.

W pięknej nowej szkole zawodowej, obok wymienionego

kursu, Kuratorium OSB udało się zorganizować 30-osobowe zgrupowanie, którego słuchaczami byli członkowie nauczycielskich zespołów teatralnych z Włocławka i Żnina. Dołączyli się do nich koledzy z nauczycielskiego zespołu z Kwidzi. Celem jaki sobie postawiła było przygotowanie zgłoszonych sztuk na Festiwal Kulturalny CRZZ. Pogłębiali więc swoje wiadomości fachowe i jednocześnie wypoczywali.

(RES)

Wostatnim okresie w województwie koszalińskim zarejestrowano 30 przypadków zatrucia grzybami, z czego 4 przypadki śmiertelne: w pow. szczecińskim 2, w pow. kołobrzeskim 1 i w pow. sławieńskim 1. Liczne przypadki zatrucia stwierdzono również w pierwszej dekadzie sierpnia br. Na obozach i w domach wczasowych w pow. sławieńskim uległo zatruciu grzybami 19 osób (w miejscowościach Dąbki, Wicie i Darłówek). We wszystkich tych przypadkach zatrucie spowodowane było spożyciem grzybów gatunku muchomor sromotnikowy.

A kiedy u nas?

Kiermasz szkolny w Warszawie



Tradycyjny kiermasz szkolny otwarto w poniedziałek na placu Defilad. Patronują mu trzy przedsiębiorstwa handlowe: Centralny Dom Dziecka, MHD Artykułami Użytku Kulturowego i MHD Obuwem. W 8 kioskach zgromadzono artykuły papiernicze i przybory szkolne (jedno stoisko), Skali; w 8 kioskach — ubrania i wyroby dziewiarskie, w 6 stoiskach — obuwie i tornistry, w 3 stoiskach — artykuły sportowe. Wartość przygotowanych do sprzedaży towarów przekracza 10 mln zł. Większe miasta w naszym województwie również czekają na otwarcie podobnych kiermaszy szkolnych. Już czas o tym pomyśleć.

Na zdjęciu: na kiermaszu na placu Defilad.

CAF — Langda

Na witaminowym rynku

Od dzisiaj potaniały wszystkie warzywa, objęte cennikiem Wojewódzkiej Komisji Cen. Nowe ceny przedstawiają się następująco: buraki ćwikłowe, obcinane — 1,80 zł. — I gat. i 1,20 zł. — II gat., cebula obcinana — 6 zł., kapusta biała, wczesna — 1,40 zł. — I gat. i 1 zł. — II gat., ogórki kwaszeniaki — 3,20 zł., ogórki sałaciaki (duże) — 1,80 zł., marchew obcinana — 2 zł., pomidory — 8 zł. — I gat., 6 zł. — II gat. oraz 4,50 — III gatunek.

Staniały także brzoskwinie. Importowane z 15 na 12 zł. Ustalono, że ogórki małosolne nie mogą kosztować więcej niż 10 zł.

Wymienione ceny są maksymalne. Obowiązują one nie tylko w uśrednionym handlu detalicznym, ale także w handlu prywatnym. Przypominamy o tym, gdyż na targowiskach handlarze warzywa i owoce pobierają nieraz wyższe ceny od ustalonych przez WKC. Stwierdziliśmy to w ub. wtorek na targowisku w Koszalinie. Jabłka sprzedawano nawet po 10 zł., drożej sprzedawano także pomidory i ogórki.

W kioskach PSS sprzedawano natomiast jabłka i pomidory nie nadające się w ogóle do spożycia. Były nie tylko wielkości prawie orzecha, ale zgniłe i pogniecione.

Należy przypomnieć, że pobieranie lub żądanie cen wyższych od ustalonych w cenniku urzędowym WKC, albo sprzedawanie gatunku niższego po cenie towaru gatunku wyższego podlega karze.

Większość cebuli sprowadza się z innych województw, ale i u nas niespodziewanie do brzech obrodziła, mimo że w naszych warunkach klimatycznych nie udaje się. Ogrodnictwo PGR w Polczynie-Zdroju, Tychowie i Świdwinie oferują duże ilości ładnej cebuli. Zapewne spółdzielnie ogrodnicze

i „Społem” skorzystają z tej oferty.

Odwrotnie jest z kapustą wczesną. Powinna być dorodna, tym bardziej, że najlepiej udaje się nam z wszystkich warzyw. Tymczasem jakość jej jest wyjątkowo zła, niemal każda główka jest popękana. Przyczyniły się do tego szczególnie padające ostatnio deszcze.

Pomidorów jest dużo, ale są brzydkie. Oczekuje się, że ostatnimi dniami słonecznych znacznie poprawi ich jakość. W każdym razie podaż pomidorów zwiększa się z dnia na dzień. Jest ich tak dużo, że w woj. kieleckim punkty skupu ograniczają odbiór pomidorów od producentów. Podobna jest sytuacja z ogórkami. Na naszym rynku nie powinno więc ich zabraknąć.

Nie powinno brakować w handlu detalicznym ładnych

Z koszalińskich pegeerów do Warszawy

Co piąte dziecko na KOLONII lub OBOZIE

★ (INF. WL.)

Co piąte dziecko pegeerowskie z naszego województwa wyjechało w tym roku na oboz lub kolonię. To jeszcze bardzo mało, lecz w stosunku do lat ubiegłych zrobiono w tej dziedzinie olbrzymie postępy. W ubiegłym roku zapewniono letni odpoczynek co siódmemu dziecku, a dwa lata temu — co dwudziestemu! (w koszalińskich pegeerach jest 21 tys. dzieci w wieku kolonijnym).

Po raz pierwszy wprowadzono w tym roku interesującą formę wypoczynku letniego. Dzieci z koszalińskich pegeerów wyjechały bowiem na

MAŁA ENCYKLOPEDIA WOJSKOWA

Już w październiku br. można będzie zakupić we wszystkich księgarniach „Domu Książki” talon subskrypcyjny na I tom Małej Encyklopedii Wojskowej — przygotowanej przez wydawnictwo MON. Będzie to pierwsza encyklopedia tego typu, wydana w Polsce Ludowej. Ukaze się w trzech tomach w objętości ok. 2.500 stron. Zawierać będzie około 13 tys. haseł, ułożonych alfabetycznie. Podają one ujęte syntetycznie informacje o podstawowych wydarzeniach, nazwach i terminach z zagadnień ogólnowojskowych oraz historii i techniki wojskowej. Całość jest bogato ilustrowana. Oprócz ilustracji w tekście MEW zawiera wiele tablic barwnych i czarno-białych. Wszystkie tomy będą wydane w sztywnej oprawie w płótnie z obwolutą. Pierwszy tom MEW dostarczony zostanie subskrybentom w styczniu 1968 roku. Kolejne tomy ukazywać się będą w odstępach rocznych. Cena wszystkich trzech tomów w subskrypcji wynosić będzie 270 zł (tom I z 90,—).

tanich sliwek. Jak dowiadujemy się z WZ PGR, w sadach pegeerowskich we Wrzosowie, Świdwinie, Polczynie-Zdroju i Chwiraniu drzewa wprost uginalą się od tego soczystego owocu. Nie ma tylko kto go zrywać, a handel jakoś nie kwapi się do kupna.

Jabłka w sprzedaży ukazały się już ładniejsze. Sezon na papierówki skończył się, ale zastąpią je inne odmiany: ananasy, ananasy, oliwki itp., które także obficie obrodziły. Podobnie jest z gruszkami. W dużych ilościach pojawiają się na rynku popularne, soczyste klapsy.

Ze względu na obfitość urodzaju wprowadzono w handlu uśrednionym 20 groszowe premie za sprzedany każdy kilogram jabłek i gruszek w cenie nie przekraczającej 3,50 złotych. (hz)

wakacje do warszawskich szkół. Prócz wrażeń związanych z poznawaniem — często po raz pierwszy — wielkiego miasta kolonie takie mają inne istotne walory. Mianowicie zawsze dzieje się na nich coś interesującego dzieci, także w niepogodę, która nie przeszkadza w organizowaniu wycieczek do kina lub zwiedzaniu stolicy.

W „warszawskich” koloniach wzięło udział ogółem (w dwóch turnusach) 500 dzieci. W początkach sierpnia odwiedzili je: kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR, inż. Tadeusz Rogalski, zastępca dyrektora WZ PGR, inż. Ryszard Piłpina i wicedyrektor Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego, inż. Waldemar Lipiński. Nowa forma wypoczynku spotkała się z dużym uznaniem z ich stron, oceniono też wysoko program i organizację wczasów.

Również w Warszawie odbyły się czternastodniowe obozy wędrowne dla uczniów szkół średnich, których rodzice pracują w koszalińskich pegeerach.

Poza tym dzieci pegeerowskie spędzały lato na koloniach w Koszalinie, Drawsku Pomorskim oraz w Karścinie, pow. Białogard.

1400 dzieci pegeerowskich wzięło w tym roku udział w obozach harcerskich, oraz 150 młodzieży z pegeerów w obozach organizowanych przez ZMW.

(aka)

Ostrożnie z grzybami

zielony. Muchomór ten często mylnie przyjmowany jest za pieczarkę, gaskę zieloną, surową zielonką zwaną także gołąbkami zielonym lub łuskwiakiem, pła

chetka, czyli niemką. Cechą odróżniającą muchomora sromotnikowego od innych gatunków grzybów jadalnych jest charakterystyczne bulwiaste zgrubienie dolnej części trzonu, które tworzą błony otaczające młode owocniki.

Muchomór sromotnikowy powoduje największą śmiertelność ze wszystkich trujących grzybów (80 proc.). Dla tego też apelujemy o zachowanie jak największej ostrożności przy zbieraniu i spożywaniu grzybów oraz o zgłaszanie każdego podejrzenia o zatrucie grzybami do najbliższego ośrodka zdrowia, stacji SANEPID i pogotowia ratunkowego.

(mr)

Lasów wystarczy dla wszystkich

W związku z sezonem grzybobrania, wielu Czytelników prosi o wyjaśnienie obowiązujących zakazów wstępu na nie które tereny leśne. „Głos” zwrócił się do zastępcy dyrektora Okręgowego Zarządu Lasów, inż. Dziedzica z prośbą o informację w tej sprawie.

— Nigdy, jako leśnicy nie dążyliśmy i nie dążymy do zamknięcia lasu. Uważamy, że las jest dla ludzi. I to nie tylko jego produkty, nie tylko dREW-

no, runo leśne i zwierzyzna, ale las jako całość biologiczna, jako miejsce spacerów i wypoczynku. Chcemy, aby ostępy leśne były zagospodarowane z myślą o turystach i im udostępnione. Trzeba zbudować leśne kempingi, wyznaczyć szlaki turystyczne, przechodzące przez najciekawsze partie kniei. Tym, którzy chcieliby podpatrzeć życie leśnych mieszkańców, gotowi jesteśmy udostępnić chatownię, skąd mogli by nie płosząc zwierzyzny, obserwować jej życie.

Obowiązujące od zeszłego roku zarządzenie o zamknięciu pewnych partii lasów, podyktowane zostało względami bezpieczeństwa i koniecznością ochrony zanikającej flory i fauny. Zarządzenie to nie jest zresztą czymś nowym i obowiązywało już wcześniej. Obszar objęty zakazem nie przekracza 10 proc. ogólnej powierzchni lasów w województwie koszalińskim. Zaliczono do niego tereny doświadczalne, objęte żywiciowaniem (duże prawdopodobieństwo zaproszenia ognia) obszary ulegające erozji, ostępy zwierzyzny w ośrodkach hodowli i tzw. obwody hodowlane oraz rezerwy przyrody.

Miejsca objęte zakazem zostały oznaczone i ci, którzy nie zastosują się do zarządzenia, będą karani. Tymczasem służba leśna jeszcze upomina i informuje. Zresztą trzeba przyznać, że miejscowa ludność respektuje zarządzenie. Kłopoty mamy tylko z niedzielnymi wycieczkami.

Po odliczeniu terenów, na które nie wolno wchodzić osobom postronnym, mamy w województwie ponad 5000 tys. ha lasów, w których wolno zbierać grzyby, jagody i w których można poruszać się bez ograniczeń. Zarządzenie o częściowym zakazie wstępu do lasu nikomu nie przyniosło krzywdy, a tylko pożytek.

Rozmawiał:
TADEUSZ KORAB



NAD MORZEM
I NAD JEZIORAMI

Coraz więcej zakładów pracy organizuje dla swoich pracowników zakładowe wczasowe turystyczne. W najpiękniejszych okolicach kraju — nad morzem, w górach, nad jeziorami — zbudowano z funduszy zakładowych domy wczasowe i organizuje się inne formy wypoczynku. Coraz większą popularnością cieszą się kempingi.

Na zdjęciu: wczasowy turystyczny. CAF — Tyński.

PIĄTKOWY wieczór w słupskiej restauracji „Metro”. Niby podobny do innych, ale odmienny. Miedzy 1—2 w nocy, 13 bm. w tej restauracji nieznany sprawca skradł broń.

Godzinę później ulicą Garncarską szła na dworzec kobieta. Podszedł do niej ktoś z tyłu, kazał podnieść ręce do góry. Lufę oparł o plecy. Odszedł z zegarkiem, złotą obrączką i zawartością portmonetki. Niewiele — 300 zł.

W kilka minut później obrabowana kobieta, siedząc przed oficerem dyżurnym komendy MO, Andrzejem Zarasem kreśliła w zdenerwowaniu rysy na bandy. — Włosy blond... O godzinie 3.01 w mieszkaniu komendanta, ppłk. M. Belcika zadzwonił telefon. Mel dunek i zaraz potem rozkazy. — Alarm dla całej komendy!

Grupki zaspanych jeszcze funkcjonariuszy ścigały do komendy. Zjeżdżały radiowozy. Rozpoczęto akcję rozpoznawczą i pościgową. W całym mieście. W okolicznych lasach. Na stacjach PKP i PKS, u

Siódmy strzał

wylotu dróg z miasta. Do rana, a potem przez cały dzień płynęły rozkazy komendanta Belcika. Milicjanci „czesali” teren. Żadnych śladów, żadnych świadków...

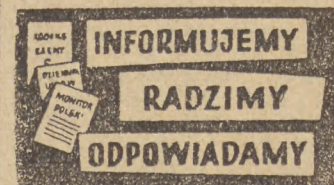
Około godziny 17, w sobotę 13 bm, jeden z funkcjonariuszy wpadł na trop. Natychmiast telefon. — Jest w „Wiejskiej”, dopija piwo... Duże. Jeszcze dwie. trzy minuty będzie siedział... W tym krótkim czasie oddziały pościgowe znalazły się w rejonie restauracji „Wiejska”. Wokoło domy, na ulicy ludzie, przejeżdżające pojazdy. Czasu do namysłu mniej niż na dopicie piwa. Pierścien obejmuje „Wiejską”...

Bandyta przeczuł obławę. Wyszedł z restauracji, uskokczył na podwórku i otworzył ogień. Nie było więc wątpliwości, że to poszukiwany od kilku godzin przestępca. Pociąg świstał w powietrzu. Milicjanci zacieśniał pierścien, przechodnie kryli się w bramach, za węglami. Nawet w „Wiejskiej” odstawiono kielichy i nadsłuchiwano.

Bandyta oddał siódmy strzał. Do bramy podskoczyli milicjanci. Pistolet uderzył o bruk. Przez chwilę jeszcze trwała szamotanina, poczem wyprowadzono bandytę.

A. Maślankiewicz

PS. Aby uspokoić zainteresowanych strzałami mieszkańców Słupska milicja przekazała nam informacje o tym wyjątkowym wypadku. Podelirzanym okazał się Bożumil Kazimierz Banasiak, syn Władysława, urodzony 1942 roku. Mieszkaniec Słupska, kawaler, niepracujący. Dwa razy był już karany. Dzięki sprawnej akcji słupskich funkcjonariuszy udaremniono następne napady. Podelirzanym znalazł się w arszenie i wkrótce odpowie za kradzież i nielegalne posiadanie broni, usłownienie zabójstwa funkcjonariuszy oraz napad rabunkowy z bronią w celu. (am)



PRAWO DO RENTY INWALIDZKIEJ

Czytelnik z Polanowa: Mam 64 lata. Przed rokiem podjąłem zatrudnienie i do stałem rupturę. Czy mam prawo ubiegać się o rentę inwalidzką?

Jeśli udowodni Pan, że przepuklina powstała w związku z zatrudnieniem, a więc że można Pana uznać za inwalidę na skutek wypadku przy pracy — to starania o rentę mają szansę powodzenia. Jeśli dowódów brak, to renty inwalidzkiej Pan nie otrzyma, ponieważ w takim przypadku 1 rok zatrudnienia jest okresem nie wystarczającym; pracownik w wieku powyżej 30 lat musi mieć przepracowane co najmniej 5 lat.

(dsz)

MAM SŁABĄ PAMIĘĆ...

Klara B.: Moja słaba pamięć utrudnia mi naukę. Czy jest jakieś lekarstwo na złą pamięć?

Bardzo dobrym lekiem jest kwas glutaminowy, ale można go otrzymać jedynie na receptę. W ogóle radzimy zwrócić się do lekarza, który z pewnością lepiej oceni, jaki środek należy tu zastosować. Z domowych sposobów dobrze jest jeść ryby, jako że zawierają one fosfor, który „wzmocnia” pamięć. Oprócz tego istnieją jeszcze sposoby ułatwiające zapamiętywanie nowych wiadomości i faktów oraz przypominanie ich sobie na zasadzie mechanicznych skojarzeń, np. układu wierszowego, skrótów werbalnych, analogii zewnętrznych itp. Są to tzw. ćwiczenia mnemotechniczne.

(dsz)

JAK ODNALEŹĆ ADRES

Marianna J. z Czarnego: Gdzie można dowiedzieć się o miejscu pobytu osoby, z którą pragnę się skontaktować?

Należy zwrócić się do Głównego Biura Adresowego w Warszawie lub, jeśli zna Pani miasto, w którym poszukiwana osoba przebywa, do referatu ewidencji i kontroli ruchu ludności prezydium właściwej miejskiej rady narodowej.

(dsz)

W związku z wprowadzeniem w okresie jesieni dodatkowych kursów autobusowych oraz zmianą niektórych dotychczasowych kursów sezonowych,

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PKS
W KOSZALINIE
zawia damia

POSIA DACZY BILETÓW MIESIĘCZNYCH
o konieczności dokonania wymiany
wkładek do biletów miesięcznych

Cena wkładki 0,20 zł.

Równocześnie zawiadamia się, że w celu usprawnienia przewozów na niżej wymienionych o dużej frekwencji liniach autobusowych,

WPROWADZA SIĘ
SPECJALNE KARTY PRZEWOWOZE,

które jako druk bezpłatny będą wydawane przez kasy biletowe przy wydawaniu znaczków do biletów miesięcznych

Koszalin — Mielno — Unieście

Koszalin — Sarbinowo

Koszalin — Bobolice

Słupsk — Ustka

Słupsk — Dębica Kaszubska

Drawsko — Złocieniec.

WYMIANĘ WKŁADEK do biletów miesięcznych oraz WYDAWANIE KART przejazdowych wprowadza się Z DNIEŃ 20 SIERPNIA 1966 R.

K-2178

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA W KOSZALINIE, UL. DZIERŻYŃSKIEGO 19/21, zatrudni natychmiast INŻYNIERA MECHANIKI, na stanowisko głównego mechanika. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Kandydatom zamiejscowym gwarantujemy zwrot kosztów podróży związanych z przyjazdem do siedziby przedsiębiorstwa w celu omówienia warunków pracy i płacy. Po okresie próbnym zapewniamy otrzymanie mieszkania.

K-2170-0

CUKROWNIA „SZAMOTUŁY” ZAKŁAD SUSZARNIA WAŁCZ, w Wałczu ul. Kwiatowa 1, zatrudni na okres kampanii cukrowniczej 1966/67 PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, na stanowiska wagowych, kontystów oraz procentmistrzów, na terenowych punktach odbioru buraka cukrowego w pow. Drawsko, Szczecinek i Wałcz. Wynagrodzenie wg obowiązujących taryf. Podania wraz z życiorysem kierować pod wyżej podanym adresem, do dnia 15 września 1966 r.

K-2173-0

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA W SŁUPSKU, PLAC DĄBROWSKIEGO 3 przyjmie do pracy natychmiast osobę na stanowisko TECHNIKA INWESTYJI, — wymagane kwalifikacje — technik budowlany i co najmniej rok praktyki w zawodzie; TECHNIKA MECHANIKA ze znajomością obróbki wirowej i praktyką w zawodzie — mieszkania nie zapewniamy, oraz na stanowisko TECHNIKA ZAOPATRZENIOWCA, ze znajomością i praktyką z zakresu remontu ciągników traktorów i maszyn rolniczych, do podległej nam Filii w Głównych, pow. Słupsk. Mieszkanie zapewniamy od roku 1967. Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu. Podania wraz z życiorysem przesyłać pod wyżej podanym adresem.

K-2172-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO dowód rejestracyjny motocykla pannaonia nr rej. EL 04-05, wydany przez Prez. PRN Miasto na nazwisko Antoni Bajowski. G-2461

ZGUBIONO prawo jazdy kategorii ciagnikowej, wydane przez Wydział Komunikacji Wałcz na nazwisko Jan Wiktorowicz. G-2462

ZARZĄD Okręgu ZBOWID w Koszalinie zgłasza zgubienie legitymacji związkowej nr 4427/66, wydanej na nazwisko Józef Czyski, zam. Strzyżyno. Gp-2460

UNIEWAŻNIAMY skradzioną książkę czekową Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Szczecinku, konto 612-6-117 od nr 223943 do 223960. K-2180

SPRZEDAM dom jednorodzinny w Koszalinie, ul. Miła 7. Warunek — mieszkanie zastępcze. Gp-2459

SPRZEDAM motor Junak, Słupsk, Pomorska 2. Gp-2458

POTRZEBNY fryzjer damsko-męski. Kołobrzeg, Pstrowskiego 12 — Kuźmka. Gp-2457

MASZYNISTKA przyjmie przepisywanie prac dyplomowych itp. Słupsk, ul. Sportowa 44/1. Gp-2456

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Koszalin, Zwycięstwa 159/1. Gp-2455-0

KURS samochodowo-motocyklowy na pozwolenie amatorskie organizuje w Słupsku Ośrodek Szkolenia Motorowego TKWP. Zapisy przyjmuje sekretariat TKWP w Słupsku, ul. Starzyńskiego 10, telefon 28-11. K-2134-0

KURSY samochodowe zawodowe na kat. III i II organizuje Ośrodek Szkolenia Motorowego TKWP w Słupsku. Zapisy przyjmuje sekretariat TKWP, Słupsk, ul. Starzyńskiego 10, tel. 28-11. K-2135-0

KURSY ZAOCZNE samochodowe zawodowe na kat. II organizuje Ośrodek Szkolenia Motorowego TKWP w Słupsku. Wykłady w niedzielę. Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat TKWP, Słupsk, ul. Starzyńskiego 10, tel. 28-11. K-2136-0

KURSY kroju i szycia roczne I, II i III stopnia organizuje w Słupsku Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat TKWP, Słupsk, ul. Starzyńskiego 10, tel. 28-11. K-2137-0

KURSY kroju i szycia roczne I i II stopnia organizuje w Miastku Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat TKWP w Miastku, ul. Długa 34, tel. 199, w poniedziałki, środy i piątki w godz. 11—17.30. K-2138-0

KURSY fryzjerskie, maszynopisanie, kelnerskie, bufetowych, palaczy centralnego ogrzewania, gotowania i pieczenia organizuje TKWP w Słupsku i Miastku. Zapisy przyjmuje sekretariat TKWP, Słupsk, ul. Starzyńskiego 10, telefon 28-11 oraz Miastko, ul. Długa 34, tel. 199, w poniedziałki, środy i piątki godz. 11—17.30. K-2139-0

KURS mechaników samochodowych organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Słupsku. Zapisy przyjmuje sekretariat TKWP, Słupsk, ul. Starzyńskiego 10, tel. 28-11. K-2140-0

LOK w Koszalinie ul. Racławicka 1, tel. 43-56, przyjmuje zapisy na wszystkie kat. prawa jazdy. K-2143-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY MEBLARZY „Jedność”

W SŁUPSKU, UL. GARNCARSKA nr 19

zawia damia, że w ramach usług dla ludności

wykonuje z materiałów własnych
wszelkiego rodzaju meble

o wykończeniu malowym
lub połyskowym

GWARANTUJEMY TERMINOWE I SOLIDNE WYKONANIE USŁUG. K-2164

WARSZAWSKA

FABRYKA MYDŁA I KOSMETYKÓW

„U R O D A”

podaje do wiadomości, że

„płyn przed goleniem

MASZYŃKĄ ELEKTRYCZNĄ 1/591”

NIE MOŻE BYĆ STOSOWANY DO MASZYNEK DO GOLENIA TYPU TR-5, TR-11, TR-12, BEBO-SHER. K-169/B

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” W GRZMIĄCEJ, pow. Szczecinek, ogłasza PRZETARG OGRODNIOWY na sprzedaż samochodu marki żuk, nr rej. ES 61-64, nr podwozia 29147, nr silnika 170345, cena wywoławcza 14.300 zł oraz samochodu marki nysa nr rej. ES 60-09, nr podwozia 11324, nr silnika 0131689, cena wywoławcza 21.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 10 września 1966 r., o godz. 10, w biurze GS. Samochody można oglądać codziennie w dni robocze od godz. 7 do 15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy GS, najpóźniej w przeddzień przetargu. K-2144-0

SZPITAL POWIATOWY W SŁAWNIE, UL. JAGIELŁY 17, ogłasza PRZETARG na wykonanie następujących robót w pawilonie chirurgicznym: Szpitala: wodno-kanalizacyjne, gazowe, powietrzne, elektryczne, budowlane oraz klimatyzację sali operacyjnej. Materiały przetargowe i informacje można otrzymać w Szpitalu Powiatowym w Sławnie w godzinach 8—10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Kosztorysy ofertowe należy składać w tymże Szpitalu do dnia 30 VIII 1966 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 31 VIII 1966 r., o godzinie 12. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2127

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY PIWOWARSKO-SŁODOWNICZE W KOSZALINIE ogłaszają PONOWNIE PRZETARG na wykonanie tynków elewacji budynku mieszkalnego, położonego w Słupsku, przy ul. Pomorskiej 10. Termin rozpoczęcia robót 5 IX 1966 r. — zakończenia 5 X 1966 r. Szczegółowych informacji udzieli dział gł. mechanika KZPS. Oferty należy składać w terminie do dnia 30 VIII 1966 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 VIII 1966 r., o godz. 8, w biurze KZPS w Koszalinie, ul. Spółdzielcza 8, pokój nr 5. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-2176-0

KOMBINAT PGR PIENKOWO, pow. Sławno, ogłasza DRUGI PRZETARG NIEOGRODNIOWY na sprzedaż samochodu osobowego marki warszawa model M-20. Cena wywoławcza 12.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 26 sierpnia 1966 r., o godzinie 10, w Zakładzie Postomino, gdzie można oglądać ww. samochód. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Kombinatu, najpóźniej w przeddzień przetargu. K-2175

TOKARZY, INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW, INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW CHEMIKÓW, ST. ENERGETYKA zatrudnią natychmiast ZAKŁADY PRZEMYSŁU ELEKTRONICZNEGO „KAZEL” W KOSZALINIE, UL. MORSKA 33/35. Warunki pracy i płacy wg Układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. Bliższych informacji udziela Dział Kadr, w godzinach od 8 do 13. K-2162-0

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW I USŁUG RYBACKICH „BARKA” W KOŁOBRZEGU zatrudni od zaraz 10 KUCHARZY, na kutry rybackie, posiadających świadectwa kucharzy i młodszych kucharzy, wydane przez urzędy morskie lub ukończone technika gastronomiczne, zasadnicze szkoły zawodowe lub kursy kucharskie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Kadr i Szkolenia Zawodowego pod ww. adresem. K-2127-0

CZSM — ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY W KOSZALINIE, UL. ZWYCIĘSTWA nr 278 przyjmie natychmiast do pracy następujących pracowników: 10 ŚLUSARZY, SPAWACZÓW, 3 STOLARZY, ELEKTRYKA KONSERWATORA, MALARZA, KIEROWCĘ oraz 2 PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH z wykształceniem średnim, na stanowiska ekonomisty i technologa produkcji. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K-2179-0

POWIATOWY ZARZĄD DRÓG LOKALNYCH W SŁAWNIE, UL. POLANOWSKA 58, tel. 639 zatrudni natychmiast STARZEGO MECHANIKI oraz MECHANIKI SAMOCHODOWEGO. Warunki pracy i płacy wg UZP w budownictwie. K-2174

Chleb nasz powszedni..

Mączny pył króluje wszędzie. Na stołach, podłozie i... brwiach pracujących w piekarni ludzi.

Jest ciepło i przytulnie. Ale wcale nie jest spokojnie. W piekarni na ul. Drewnianej widać pracę.

Tu ogień w piecach nie wygasa nigdy. Miasto chce jeść. Trzeba więc bez przerwy piec chleb.

Dochodzi godzina 4 w nocy. Kolejny kociołek ciasta, tym razem na chleb miodowy przygotował właśnie brygadziści nocnej zmiany — Władysław Piechowski. Ogromne mieszadło zastąpiło pracę rąk ludzkich. W tej piekarni wiele czynności jest zmechanizowanych. Za naciśnięciem guziczka sypie się do naczynia odpowiednia ilość mąki i leje się strumień wody. Środek hali zajmują potężna maszyna do tzw. arabiania chleba. Do niej wlewa się z automatyzacji nie podnoszonych kociołków gotowe już ciasto. Zawartość dwóch kotłów zapełnia wszystkie piece (będzie z tego 450 kilogramowych bochenków). Odważone okrągłe pacyny (wagę ustawia się na żądaną wielkość) przybierają na stopnie podłużny, owalny kształt i zgrabnymi ruchami rąk Marii Skiminowej wrzucają się do formek lub koszyczków. A stamtąd już do pieców wyciągowych. Opiekują się nimi (i piecami i chlebem) Jan Surmacz i Jan Kopeć.

Wiecej roboty jest z bułkami. Wprawdzie nie trzeba do nich, jak do chleba, przygotować wywarów i roztworów, które muszą dojrzewać przez 3-4 godziny, ale za to okrągłe, przycięte przez automat plastry ciasta wytrwale trzeba „kręcić” dłonią po stole.

Dzisiejsze nocne zamówienie opiewa na około 8 tysięcy bułek. Większa ich część sprawnie uformowanych przez Andrzeja Łętkowskiego i Antoniego Skupienia jest już upieczona. Co dwadzieścia minut rułmiane bułeczki wygarnia ogromną szufłą z pieca Feliks Kamiński. Podstawione koszyczki wypełniają się szybko.

ko. W piecu zmieści się jedno, razowo 660 bułek.

Pachnący świeżym pieczywem magazyn jest już prawie zapelniony. Nic dziwnego, w ciągu 1 zmiany piecze się na Drewnianej 4 tony pieczywa!



— Czy zdarzają się kolejni oczekujący na otwarcie baru? — pytam o godzinie 6,30 szefową kuchni, Reginę Dzierżkiewicz, pracującą w „Poranku” już 12 lat.

— Czasami czeka kilka osób, ale właściwie dopiero po otwarciu baru schodzi się ich więcej.

— To prawda. Jak na tak wcześnie porę dużo tu ludzi...

— To dlatego, że lato. Siemni wdowcy przed pójściem do pracy przychodzą zjeść coś ciepłego, czasami turyści, udający się w dłuższą wędrowkę.

— Co jedzą?

— Najczęściej jest amatorów zupy mlecznej. I takich potraw, na które nie trzeba czekać: sałatek z pomidorów, twarogu.

— To trzeba przedtem przygotować...

— 7-osobowy personel baru przychodzi do pracy o godzinie 5.30. O tej porze przywożą nam też już mleko (dziennie konsumenci baru wypijają 330-420 litrów), nieco później pieczywo. Pierwsza ranna dostawa bułek wynosi 600 sztuk.



Jest w nocy taki moment kiedy ulice zupełnie pustoszeją. Spóźnieni przechodnie trafiają w końcu do domów. Ale pod latarniami, przytulone do krawężników, pozostają bezdomne samochody. One też tworzą charakter miasta.

Fot. A. Maślankiewicz

NOCNE MARKOWANIE

Proponujemy trochę poezji w ga-

zecie. Kto przeciw? — Nie widac. Zaczynamy.

Tyle jednak westchnień było na temat nocy, że zacząć trudno. Ze księżyc „jak bałajka”. — To było — oczywiście. A poza tym, owej słupskiej nocy, księżyc gdzieś przepadł. Gwiazdy? — Owszem, były. Mistrz Idefon, powiedział: „Gwiazdy są jak porzeczki”. Wierzyć należy, że mistrz bujający w obłokach — kosztował. Nam gwiazdy tylko świeciły...

A więc bez księżycy i po mistrzu Konstantym Idefonie, który tak wiele na ten temat powiedział — pozostała nam pro-

chą pomarkować z piórem, zajęć do rozświetlonych okien, obudzić stróża, zagadać kolejarza stukającego pod wagonem i już życie nocne jak na dłoni.

Codziennie wieczorem zapewne spostrzegacie, że wieża ratuszowa czernieje. Potem niebo granatnie się obkłada. Rozpyla się wieża i tylko zegar świecący godzinami, wisi nad placem. Chwila romantyczna.

— Ale oto miła urok stado lamp ulicznych rozświetla chwilowe ciemności. Ktoś na ulicy Obrońców Wybrzeża znów zaklął srodze z powodu zepsutego oświetlenia. Nad „Czarem” neon mrugał żalotnie, gubiąc dwie litery, a o 20,01 pociąg osobowy odszedł do Olsztyna. Za godzinę, dwie — różnie bywa — oddech miasta słabnie. Normalnie, przecież miasto też jest zmęczone. Czy jednak usypia? A może drzemie?...

Nie byliśmy pewni. Aby dać odpowiedź ruszyliśmy na spotkanie słupskiej nocy. Stąd dziś na stronie, to sennie sprawozdanie...

Powiedzieli majstrowie

„Tu Polskie Radio Warszawa. Minęła godz. 22. Prosimy o ściszenie głośników”.

— Jak ucieszyć maszynę? Zaw sze ten sam monotony szum. W nocy nawet głośniejszy. Fa bryka mebli nie śpi. Dwa działy: polerownia i obróbka zasadnicza — pracują. Majstrowie czuwają.

Kazimierz Wiśniewski — majster z polerowni — powiada, że ogarnia go dosyć dziwne uczucie, kiedy idzie do pracy na nocną zmianę. Ludzie układają się w łóżkach, a przed nim 8 godzin wśród maszyn.

Longin Sławiński — majster

z działu obróbki zasadniczej — przyzwyczaił się do tego stopnia, że nie odczuwa wielkiej różnicy. Zresztą spał w dzień pięć godzin.

— Inna sprawa z kobietami — mówi. — Niektóre mają w domu sporo pracy i nie zawsze znajdują czas na wypocinek. Jednak takie jak Alfreda Brun, Maria Perlińska czy Jadwiga Kowalska — od lat doskonale sobie radzą.

— U mnie w polerowni — do-

rzucza K. Wiśniewski — kobiety, choć może z mniejszym doświadczeniem, nie ustępują mężczyznom. Helena Data, Anna Watroba, Halina Glińska i Józefa Kleban w oparach i zapachu polityru pracują przy polewaczkach i polerkach.

— Kobiety — kobietami —

wtrąca drugi majster — ale na obróbce zasadniczej, większość stanowią mężczyźni. A prowadzący preser — Wiktor Jackiewicz zasługuje nawet na szczególne wyróżnienie. Każde mu jednak w równym stopniu noc daje się we znaki. O trzeciej na przykład mamy przerwę posiłkową. Niektórzy nawet nie śpią, bo później trudno wstać do roboty.

— Najgorszy okres przycho-

dzi między drugą a piątą. O czy się zamykają, sennosc ogarnia — stwierdza majster Wiśniewski — ale maszyna pogania.

— Gadanie — przerywa Sławiński. — Wiemy wszyscy doskonale, że rano przed ósmą przyjdzie dyrektor i zapyta, jak minęła noc. Nie możemy przecież powiedzieć: dziękujemy, sny były przyjemne...

— Robotnicy, przychodzący rano — mówi K. Wiśniewski — muszą mieć przygotowany materiał. A ponadto po elemencie przyjeżdżają z dwóch innych oddziałów z „przemysłu terenowego” i „Jed-

ności”.

— Halo tu Warszawa... Na-

dajemy gimnastykę poranną.

— Ładna gimnastyka. Ale do

końca zmiany już niedaleko.

Strażak Jan Taryma raz je

szcze obchodzi hale, a dyżurny elektryk Zbigniew Piękowski wpisuje do raportu: bez awarii.

Dla mnie gazetę...

Miasto pogrążone jest jeszcze we śnie, gdy tu formuje się już kolejka. Zaspiani, przecierający oczy ludzie w różnym wieku i odmiennej płci niezmennie powtarzają:

— Proszę „Głos”...

Za drugą stroną szyby pani Halina Krawczyńska mechanizmem ruchem podsuwa pachnącą jeszcze farbą gazetę ko lejarzowi wracającemu z nocnej wachty, rozgadanej trójce młodych mężczyzn z teczkami w rękach, niedbale uczesanej kobiecie...

Dochodzą do wniosku, że wśród „rannych ptaszków” najwięcej jest amatorów słowa drukowanego przybierającego postać (słowo, nie ptaszki) „Głosu” lub „Kuriera” i... entuzjastów sportu. Również w dwóch postaciach — papierosów sport i „Przeglądu Sportowego”.

Z rzadka zgodny dialog ku pujących zostaje zakłócony. — Ma pani werament? — pyta zbolęta głosem jakiś młody dziennik. — To poproszę dwadzieścia...

Pierwsze godziny „urzędowania” to właściwie najgorętszy w ciągu całego dnia okres sprzedawczy. Nie dziwnego. Jest to jedyny czynny w mieście już od godz. 5 rano kiosk! Zanim otworzą następane w przydworcowym sprzedawczy już około 30 proc. całego dziennego przydziału „Głosu”. W ciągu godziny (od 5 do 6) nabywają tu klienci 300 egzemplarzy naszej gazety.

Odcinając słysząc jeszcze z oddali brzęk monet i słowa:

— Dla mnie też gazetę...

Jeszcze było ciemno. Dochodziła trzecia, a na placu Zwycięstwa krzątała się już Stanisława Romanowska.

— Spać pani nie może? —

zapytałam.

— Gdzie tam — odrzekła.

— Od 8 lat już sprzątam ten plac. Trzeba dokładnie, bo to przecież i środek miasta i tyle tu ludzi przyjeżdża, no i władza z okien w dzień patrzy. Nawet papierka nie ma prawa być...

TELEWIZJA

na dzień 19 bm. (piątek)

17.30 Program dnia. 17.35 „Tramp” — magazyn turystyczno-krajoznawczy. 17.55 „Jutro będzie za późno” — film z serii: „Świat, który nie może zginąć”. 18.20 Wiadomości. 18.25 Wszelchnia TV — z cyklu: „Klub opowieści z myszką”. 18.55 Film z serii: „Dzień pokoju”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Przed potopem” — reportaż filmowy. 20.15 „Czapajew” — film (radziecki). 21.45 Dziennik telewizyjny.



TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

DIŻURNY

Diżuruje apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego, tel. 28-93.

WYSTAWA

Muzeum Pomorza Środkowego — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 11 do 17.
Muzealna Zagroda Słowińska w Klukach — czynna od godz. 11 do 17.
Klub „EMPIK” przy ul. Zamienhofa — wystawa fotografii Antoniego Różyckiego.
KAWIARENKA PDK w Słupsku — wystawa słupskich plastyków — amatorów — czynna od godz. 11 do 21.
SALE WYSTAWOWE MPSt. w Uście — wystawa pt. „Usteckie rybactwo i przemysł stoczniowy”.
USTKA — wystawa plastyki i Torunia E. Baranowskiego.

KINO

MILENIUM — Kim pan jest, dr Sorge? (franc. od lat 16).
Seanse o godz. 16.15 i 20.30.
POLONIA — Hrabia Monte Christo (franc. od lat 14).
Seanse o godz. 14.17 i 20.
GUARDIA — nieczynne.
WIEDZA — nieczynne.

USTKA

DELFIN — Samotny jeździec (USA, od lat 16).
Seanse o godz. 18 i 20.

GŁOWCZYCE

STOLICA — Późne popołudnie (polski, od lat 14).
Seans o godz. 20.30.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

RADIO

PROGRAM II na dzień 19 bm. (piątek)

Wiad.: 5.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10.00, 12.00, 16.00, 19.00, 23.50.
5.06 Muzyka. 5.36 Audycja dla rolników. 5.46 Muzyka. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Radioreklama. 7.00 Gra orkiestra mandolinistów PR w Łodzi. 7.45 Piosenka dnia. 7.49 Muzyka. 8.25 „Pod rozważne opiny” — audycja Red. Społecznej. 8.55 Mozaika melodii rozrywkowych. 9.25 Melodie ludowe ze Śląska. 9.40 Z życia Związku Radz. 10.05 Koncert popularny dla wczasowiczów. 10.50 „Pan wiodący” — H. Sienkiewicz. 11.10 ABC ekonomii. 11.25 Motywy polskie w twórczości operowej kompozytorów obcych. 11.25 Muzyka. 12.40 Z gawędy i piosenki przez kraj. 13.00 Koncert rozrywkowy z udziałem solistów i piosenkarzy. 14.00 Koncert orkiestry PR w Krakowie. 14.30 List ze Śląska. 14.45 Zespoły i soliści muzyki rozrywkowej. 15.30 Dla dzieci — „Karleson z Dachau”. 16.05 Felieton Red. Społ. 16.15 Recital fort. A. de Laroche. 16.40 Estetyka życia codziennego. 17.00 W Warszawie i na Mazowszu. 17.50 Cztery gwiazdy San Remo. 18.05 Polskie melodie ludowe z Mazowsza. 18.20 Na warszawskiej fall. 18.45 Klub entuzjastów nowoczesności. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.07 Towarzystwo Społeczno-Kulturalne „Pojezierze” — audycja literacka (w przerwie koncertu). 21.13 Z kraju i ze świata. 21.40 Wiad. sportowe. 21.43 Melodie i piosenki ze świata. 22.05 Teatr Pł. — „Król w gody” — słuch. 23.05 Gra orkiestra taneczna PR.

KOSZALIN na dzień 19 bm. (piątek)

na falach średnich 188,2 m oraz 202,2 m (Słupsk i Szczecinek). 5.36 Koszaliński kalendarz rolniczy. 7.00 Ekspres poranny. 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 „Kolejanka starego czołwieka” — słuchowisko H. L. Piotrowskiego. 17.55 Gra zespołu Jerzego Millana. 18.20 „Ludzie do brzoj woli” — audycja Gracjana Fijałkowskiego. 18.30 Muzyka rozrywkowa.

A kiedy zmierzch zapada, wielu słupszczytan wychodzi na spacer. Przemierzają swe utarte szlaki. Najczęściej aleja mi ale także ulicami nowej dzielnicy — starówki. Niektórzy zerkną na wystawę sklepową, inni zatrzymują się dłużej przed kinem lub nad Słupią.

Fot. A. Maślankiewicz

Baczny, lustrujący wzrok strażnika Jana Deglera spo- czął na mojej przyklejonej do szyby wystawowej „Jubiler” sylwetce, raz i drugi. Pora już się zdekonspirować, bo może być nieprzyjemnie.

— Jak długo trwa Pana nocne czuwanie? — zadaje już of- cjalnie, w imieniu Czytelników, pytanie.

— 15 godzin; od 9 wieczorem do 6 rano.

— O której godzinie najbardziej chce się panu spać?

— Bo ja wiem, chyba wcale nie. Do późnego wieczora ot- warte są „Delikatesy”, póź- niej wychodzą rozbawieni lu- dzie z „Metra”, więc na ul. Zawadzkiego zawsze ktoś się kręci.

— Czy miał Pan już jakieś scysy ze słupszczytanami?

— Odpukać w nie malowane drewno, ale podczas 2-letniej mojej nocnej służby było spo- kojnie...

— Czego pan pilnuje?

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

— Sklepu „Jubiler”, ale zerknę oczywiście i na pobl- skie sklepy: radiowo-telewizyj- ny, „Delikatesy”. Mogliby częściej zmieniać wystawę, by- łoby co w ciągu długich go- dzin nocy obejrzeć...

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu

Przed Kongresem Nauki i Technologii Żywności

WIELE chorób dręczących społeczeństwa XX wieku, nazwano trafnie „chorobami cywilizacji”. Należą do nich m. in. wszelkie niedomagania organizmu związane z nerwowym tempem życia, mieszkaniem w za dymionych hałaśliwych miastach, nieumiejętnością wypoczyniania, nadużywaniem leków, a także alkoholu, papierosów, kawy — oraz z nieprawidłowym odżywianiem się.

PROBLEMY CHEMIZACJI

Inny problem stanowi chemizacja środków żywnościowych — na zachodzie Europy i w USA eksperci biją na alarm: laboratoria naukowe nie nadążają z kontrolowaniem wciąż nowych preparatów chemicznych, dodawanych do pokarmów (po to, by nadać im odpowiedni smak, zapewnić trwałość itp.). Podobnie wygląda sprawa z opakowaniami wielu produktów żywnościowych.

Rozpowszechnienie się systemu „zbiorowego żywienia” zmusza ludzi do mało urozmaiconego i niezdrowego jedzenia. Niestety — zwłaszcza u nas — większość restauracji i stołówek prowadzi o-soby, nie mające pojęcia o prawidłowej diecie. Unika się potraw pracochłonnych i wymagających pomysłowości — zakłady gastronomiczne żywią nas kartofłami, mięsem i produktami zbożowymi. Wiele pozostawia także do życzenia higiena owego „zbiorowego żywienia”...

NIEPOKÓJ LEKARZY

Przed światem stanęły obecne dwa zasadnicze problemy żywnościowe. Z jednej strony tragiczny niedobór pokarmów, głód zagrażający prawie dwóm miliardom ludzi. Chodzi tu nie tylko o niedostateczną ilość żywności — ale także o niewłaściwą jej jakość (brak wysokowartościowego białka), której skutkiem jest osłabienie, choroby i wysoka śmiertelność, mieszkających w większej części Azji, większości krajów Ameryki Łacińskiej i Afryki. Walka z głodem jest oczywiście ważniejszą — i jednym z najtrudniejszych zadań naszych czasów.

Drugi problem, mniej chyba znany i nie wszędzie doceniany, stanowi właśnie wadliwe odżywianie się ludności (nawet w krajach dysponujących wystarczającą ilością pokarmu) i związany z tym wzrost chorób. Sprawy odżywiania się były dotychczas bardzo zaniedbane przez naukę. W ostatnich latach podjęto wiele badań na ten temat, ale wyniki tych badań są wciąż — poza kręgiem specjalistów — zbyt mało znane. Higiena żywienia w większości krajów stoi na niesłychanie niskim poziomie, lub nie ma jej wcale. Co więcej, nie robi się nie prawie nic, by zasady tej higieny odpowiednio propagować.

Większość ludzi — zwłaszcza w środowisku wiejskim i robotniczym — uważa, że wystarczy dużo i dobrze (przy czym „dobrze” oznacza to na ogół: tłusto) jeść, by wszystko było w porządku. Tymczasem szeroko zakrojone badania lekarskie tak właśnie odżywających się warstw ludności wykazały np. „straszliwie zły” (tak wyraził się pewien amerykański ekspert) stan uzębienia, zwłaszcza u młodzieży. Wpływa to oczywiście na ogólny stan zdrowia, przyczynia się do wzrostu chorób serca i przemiany materii... Odrzucenie liczba osób cierpi na niedokrwistość, niedobór żelaza, jodu, wielu witamin (zwłaszcza witamin C). Pociąga to za sobą zanik odporności organizmu. Nadmiar tłuszczu i węglowodanów prowadzi do szkodliwego tycia. Jest pewne, że gwałtowne rozprzestrzenianie się miażdżycy i chorób układu krążenia — właśnie w krajach o wysokiej stopie życiowej — związane jest w pewnym stopniu z wadliwym odżywianiem.

Co i jak jeść?

wych: dopiero niedawno stwierdzono, że pewne sztuczne tworzywa są wyjątkowo szkodliwe dla zdrowia. Tworzywa te używano dotychczas powszechnie — i to od lat.

Oto zdaniem niektórych uczonych kilka najważniejszych przyczyn złego odżywiania się ludzi:

Sposób odżywiania się większości rodzin w rejonach, nie cierpiących głodu, jest niedostatecznie dostosowany do potrzeb organizmu człowieka. Dzieje się tak ze względu na tradycyjne przyzwyczajenia albo po prostu dlatego, że ludzie nie wiedzą, jak i co powinni jeść. Np. w Polsce zdecydowanie przekładamy wprawdzie nad mleko, sery, jajka czy marchew, jadamy za mało witamin i wartościowych składników mineralnych. Poza przyzwyczajeniem, przyczyną tego jest sezonowy brak (zimną i wiosną) zaopatrzenia w jarzyny i owoce — a także stała niechęć naszej gastronomii do wykorzystywania ich w jadłospisie.

NIEWŁAŚCIWE PRZETWARZANIE

Zbyt małą wagę przywiązujemy się do zmian, jakim podlegają produkty żywnościowe pod względem przetwarzania. Amerykanie np. zjadają coraz więcej konserw i różnych preparatów. Eksperci bledzą, że rozpowszechniona mania kupowania gotowych produktów („tylko do podgrzania”) odbija się niekorzystnie na zdrowiu. Firmy produkujące gotowe dania prześcigają się w ich doskonaleniu — dochodzi do tego, że wielu ludzi w miastach nie zna naturalnego smaku potraw, które dostają w postaci milionów konserw, soków w puszkach, papek i przetworów, doprawianych na wszelkie możliwe sposoby.

W Polsce problem żywienia nie wygląda niestety dobrze. Mamy nieco inne kłopoty, niż kraje zachodnie — np. chemizacja pokarmów nie jest u nas tak groźnym problemem jak w USA, ale za to sytuacja zbiorowego żywienia przedstawia się skandalicznie. Ze względu na jego zasięg (młodzież szkolna, studencka, większość pracowników, korzystających z przyzakładowych stołówek) należy szybko zająć się jego poprawą. Związszcza, że nie jest to sprawa wielkich pieniędzy, a przede wszystkim rozsądku i pomysłowości. Nie brak nam doskonałych specjalistów zajmujących się tą problematyką. Istnieje też wiele poważnych ośrodków naukowych pracujących w tej dziedzinie — o randze ich pracy świadczy fakt, że II Światowy Kongres Nauki i Technologii Żywności (I odbył się 6 lat temu w USA) odbędzie się właśnie obecnie w naszym kraju w dniach 21—28 sierpnia br.

MACIEJ HŁOWIECKI
(WIT-AR)



W wielu rejonach tundry na półwyspie Kola w Związku Radzieckim prowadzą badania liczne ekipy geologów z ekspedycji murmańskich. Badaczom pomagają przy pokonywaniu odległości oraz w trudnym transporcie — specjalne gąsienicowe samochody, a helikoptery i lekkie samoloty dowożą niezbędne towary, zapasy paliwa, odzież i żywność.

Na zdjęciu: geolodzy radzieccy w jednej z baz na półwyspie Kola.

Podczas Spartakiady Wsi na stadionach i bieżniach Poznania przeżywalimy dużo emocji. Były dni zwycięstw i porażek. W końcowej klasyfikacji koszalinianie zajęli 12 miejsce, zdobywając 2 złote, 4 srebrne i 2 brązowe medale i kilka miejsc punktowanych.

Przyjemną niespodziankę sprawili ciężarowcy, którzy zwyciężyli w punktacji drużynowej. Bohaterem na podium był I. Sokołowski, wygrywając w swej kategorii z jednym z najlepszych ciężarowców Europy I. Palińskim. Po zakoń-

Piłkarska niedziela

Grają wszystkie klasy

Piłkarska machina rozkręca się na dobre. Uwaga kibiców w kraju zwrócona jest przede wszystkim na I i II ligę. Spore zainteresowanie wzbudza też „interliga” — cztery grupy wszystkich województw. Nasza liga okręgowa ma poza sobą inauguracyjną kolejkę, na boiska wychodzą piłkarze obydwu grup klasy A.

Interesuje nas oczywiście postać Lechii i Darzboru w lidze międzyokręgowej. Każdy ich mecz ma swój ciężar gatunkowy, nieporównywalny z lokalnymi rozgrywkami. W niedzielę DARZBÓR, wzbogacony o 2 punkty ze Stargardu, podejmuje nie byle kogo — bo gdyński — BAŁTYK. Piłkarze z Gdyni stali się na wstępie współautorami niespodzianki przegrywając u siebie z nie bardzo znanym Włóknierzem Turek 0:2. Będą więc szukali pociechy w Szczecinku. Chyba że jest to głębszy spadek formy, albo też Darzbor okaże się po prostu lepszym zespołem. LECHIA, po niezbyt szczęśliwym remisie z Flotą, ma trudniejsze zadanie. Wyjeżdża do gdańskiej POLONII, zdenerwowanej przegraną z Wartą i to

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Poznań 66

Dni zwycięstw i porażek

czeniu bojęw Paliński pierwszy podszedł do triumfatora, składając mu serdeczne gratulacje. Prawdziwie sportowa postawa. Drugie miejsce i srebrny medal wywalczył St. Smoliński w wadze półciężkiej.

Należy cieszyć się z udanego startu lekkoatletów. Złoty medalista został w rzucie oszczepem M. Barta. Najlepszą biegaczką okazała się M. Leszczyk, dwukrotna wicemistrzyni Spartakiady na 800 i 400 m. Biegła ona ze znakomitą za wodniczką Poznania Szram (mistrzyni) i m. in. dzięki temu uzyskała świetne rezultaty. Drugie miejsce w biegu na 200 m wywalczył W. Firkowski. B. Gmura 3. w skoku o tyczce. Zajął także 3. w trójskoku. Punktowane miejsca zajęli St. Drobekiewicz, H. Hetman, J. Czajkowski, B. Smoliński i K. Margol. Poważne szanse na uzyskanie dobrej lokaty miały sztafeta mężczyzn 4x100 m, ale została zdyskwalifikowana za przekroczenie strefy zmian.

Niepowodzeniem zakończył się start kolarzy. W silnej obsadzie w wyścigu na 130 km najlepszy J. Tomaszewski zajął 35. miejsce. Pewnym pocieszeniem może być lepsza lokata kolarzy, które w jeździe zespółowej zajęły piątą miejsce, przy czym najlepsza H. Peplińska na dystansie 10 km była piętnasta, a na 40 km z wspólnego startu zajęła czternaste miejsce.

W finale gry piłki ręcznej mężczyzn zawodnicy koszańscy musieli zadowolić się czwartym miejscem ulegając po dość dobrej grze drużynom Białegostoku Rzeszowa i Opola. Bez sukcesu wrócili także zapasnicy.

Obiekty sportowe Poznania nie były zatem zbyt szczęśliwe dla koszalini. Niemniej jednak cała drużyna zasługuje na pochwałę, kobiety i mężczyźni walczyli ambitnie, godnie reprezentując LZS Koszalin.

Kto z kim i kiedy w klasie A (II grupa)

GRUPA II	Plast — Gryf
21 SIERPNI	Tramp — Wielim
	Lechia — Zorza
25 WRZESNIA	
	Zorza — Lech
	Lechia — Tramp
	Wielim — Plast
	Granit — Gryf
	Olimp — Darzbor
28 SIERPNI	
	Lech — Wielim
	Gryf Okonek — Lechia
	Darzbor — Zorza Pol.
	Olimp — Tramp
	Plast — Granit
4 WRZESNIA	
	Granit — Lech
	Olimp — Plast
	Tramp — Darzbor
	Zorza — Gryf Okonek
	Lechia — Wielim
11 WRZESNIA	
	Lech — Lechia
	Wielim — Zorza
	Gryf — Tramp
	Plast — Darzbor
	Granit — Olimp
18 WRZESNIA	
	Olimp — Lech
	Darzbor — Granit
15 PAŹDZIERNIKA	
	Gryf — Lech
	Darzbor — Wielim
	Olimp — Lechia
	Granit — Zorza
	Tramp — Plast



Tłum. Aleksander Bogdański

(17)

— Mam pewne wyobrażenie, sir — odparł z zacietrzewieniem Teal. — Mam nawet więcej niż wyobrażenie. Ja wiem dlaczego oni to robią. I wiem, dlaczego robią to w tej chwili. To jest szantaż.

— Doprawdy zaczynam wierzyć, że rozwiązał pan tę zagadkę. — powiedział zastępca komisarza z taką łagodnością, że aż powietrze zaświszczało.

— Jeżeli to zrobiłem, to zdziłałem więcej niż ktokolwiek w całym tym gmachu — odpowiedział Teal gwałtownie. — Wiem, że jest mnóstwo ludzi siedzących za swoimi biurkami, którzy krytykują mnie, a sami nie potrafią zrobić nawet połowy tego co ja, chociaż to może istotnie jest bardzo niewiele. — Popatrzył uparcie na swego szefa, a cała złość i uraza nagromadzona w nim w wyniku wielu takich rozmów szalała w jego piersi i na chwilę zdławiła mu głos w gardle. — Wszyscy wiedzą, że to jakiś rodzaj szantażu, ale to nie rozwiązuje niczego. Nie możemy tego udowodnić. Kiedy wyciągnąłem ten list, Templar po prostu mnie wyśmiał. I miał rację. Nie było w nim ani linijki, którą można by zakwalifikować jako szantaż — chyba ktoś, kto zna treść książki, o której on wspomina.

— I której nie udało się panu znaleźć — wtrącił zastępca komisarza.

— Której nie udało mi się znaleźć — gorączkowo powiedział Teal — ponieważ nie jestem cudotwórcą i nigdy nie twierdziłem, że nim jestem.

Zastępca komisarza wziął do ręki pióro.

— Chce pan nakaz rewizji? Czy z tego powodu urządzić pan te wszystkie historie? — zapytał lodowato.

Teal przeklnął ślinę.

— Tak, proszę o nakaz rewizji — wybuchnął wyzywająco. — I wiem, co to oznacza. Święty prawdopodobnie się z tego jakoś wymiga. Kiedy przyjdzie do niego książka zniknie albo zamieni się w bajki dla grzecznych dzieci albo coś takiego. A Edingham i Quipp zjawia się i będą przysięgać, że to nie było nigdy nic innego. — Mimo że podniecony do ostatecznych granic detektyw umilkł na chwilę i zamyslił się nad koszmarnymi ewentualnościami swojego proktora, ale brnął zaraz dalej. — Widział już takie historie! Widziałem, jak Święty w ciągu dziesięciu sekund potrafi zmienić nie dające się obalić dowody winy w stuprocentowe alibi. I jestem gotów jeszcze raz to zobaczyć, jak Święty dostarczy prasie materiał, z którego wszyscy przez dwa tygodnie będą się śmiać jak konie moim kosztem. Ale wezmę ten nakaz rewizji.

— Dopilnuję, żeby go pan miał w przeciągu pół godziny — powiedział zimno zastępca komisarza. — Pańskie inne uwagi omówimy w zależności od tego, czego pan z tym nakazem dokona.

— Dziękuję, sir — odpowiedział główny inspektor Teal i wyszedł z pokoju z ponurym przeświadczeniem, że jeszcze dużo wody upłynie, zanim zostanie powiedziane ostatnie słowo w tej sprawie.

VII

— Gentlemani — oświadczył Uniatz wypinając pierś rozsadaną dumą. — To jest mój stary kumpel, pan Orkoni. Nazywają go Krwawy Pete. Facet, za jakim się oglądacie. Zrobi wszystko...

— W tym momencie, tymi klasycznymi słowami po wsze czasy ustalona została nieśmiertelna wspaniałość tej sceny. Simon Templar nieraz już był w dziwnych i kłopotliwych sytuacjach, z humorem znosił, kiedy los wplątywał go w nieprawdopodobny wprost wir przygód, ale nigdy dotąd nie brał udziału w takim złowieszczym konklawie, na którym uroczysto debatowano nad sposobem, w jaki mają sam siebie zamordować. Upajające piękno tego pomysłu w

rowało jak szalone w jego duszy w jakiejś opętanej sara-bandzie, którą w pełni ocenić potrafiło jedynie chorobliwe wprost poczucie humoru Świętego.

Stał trzymając obie ręce w kieszeniach i przyglądał się dwóm pozostałym uczestnikom tej konferencji swoimi czystymi, niebieskimi oczyma i całe jego jestestwo aż skrecało się z zachwyty na myśl, jak wspaniale można użytkować plan, który stał się możliwy dzięki Uniatzowi.

— Miło zapoznać się z panami — oświadczył przeciągając słowa ze znakomitą gangsterską intonacją, której nauczył się w dużo niebezpieczniejszych i przykrych dla nosa lokalach niż żelbetonowe kina z klimatyzacją.

Pan Noville Yorkland, członek parlamentu, poprawiał nerwowo krawat i bez specjalnego celu rozglądał się po pokoju. Był to szeroki w barach, barykowany niski mężczyzna, wyglądający niby skrzyżowanie właściciela ziemskiego i artysty-dyletanta — jakiś nedorzecznie soufflé sprzeczności, z grzywą długich rozwierzonych włosów nad twarzą, której barwa przypominała stare porto.

— No dobrze — powiedział krótko, urywanie. — Siadajmy. Przysiągamy do rzeczy. Nie chcę tracić czasu.

Jego wysokość Leo Farwill przytaknął. Był równie barczysty jak Yorkland, ale wyższy i nie tak ruchliwy. Jego czarne brwi i kruczoczarne włosy miały prawie identyczny kształt i rozmiar, dzięki czemu jego twarz posiadała dziwnie niewykończoną symetrię, jakby wszystkie pozostałe jej rysy ktoś zupełnie przypadkowo dopasował do decydującego o całości obramowania w postaci tych trzech łuków włosów.

— Doskonale pomyśl — stwierdził grzmącym głosem.

— Doskonale. Może moglibyśmy się czegoś napić. Panie... hm... Orkoni...

— Mów pan do mnie Pete — grzecznie zaproponował Święty — i zobaczymy to pańskie picie.

Siedzieli dość symbolicznie na dwóch przeciwnych krańcach długiego stołu w bibliotece Farwilla Hoppy Uniatz trzymał się oczywiście blisko Świętego, natomiast Yorkland przysunął krzesło do Farwilla.

Jego wysokość nalał z kryształowej karafki sherry do czterech kieliszków.